Nr. 150. Czwartek, 4 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

P r e n u m e r a t a

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, dr. Juliuszowi ze Skrzypny Twardowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Ministerstwo skarbu zamianowało oficyała urzędu loteryjnego we Lwowie, Bolesława Arnolda, archiwaryuszem przy równorzędnym urzędzie w Insbrucku.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Raby od klm. 61·620 do klm. 68·600 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w gminie Brzączowicach powiatu myślenickiego i w gminie Brzezowej wraz z Targoszyną powiatu wielickiego dnia 23 lipca 1907 i rozpocznie się o godzinie 10 przed południem obchodem regulować się mającej przestrzeni.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Brzączowicach i w Brzezowej i w kancelaryi obszaru dworskiego w Brzączowicach, egzemplarze zaś projektu budowy w c. k. starostwach w Myślenicach i w Wieliczce począwszy od dnia 6 lipca 1907, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni co do gminy Brzączowice na ręce c. k. starosty w Myślenicach, co do gminy Brzezowej zaś na ręce c. k. starostwa w Wieliczce lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu zbaraskiego, na 3 września 1907 r.

W myśl przepisów ordynacyi wyb. sejm. i ustawy kraj. z dnia 6 października 1869 nr. 31 Dz. u. kr., odbędzie się poprzednio w gminach należących do powiatu zbaraskiego wybór wyborców w terminach przez c. k. starostwo w Zbarażu wyznaczyć się mających.

Wybór posła odbędzie się w Zbarażu, a o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy w swoim czasie za pomocą kart legitymacyjnych.

Za c. k. Namiestnika:

Łoś w. r.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu turczańskiego na 3 września 1907 r.

W myśl przepisów ordynacyi wyb. sejm. i ustawy kraj. z dnia 6 października 1869 nr. 31 Dz. u. kr., odbędzie się poprzednio w gminach należących do powiatu turczańskiego wybór wyborców w terminach przez c. k. starostwo w Turce wyznaczyć się mających.

Wybór posła odbędzie się w Turce, a o godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy w swoim czasie za pomocą kart legitymacyjnych.

Za c. k. Namiestnika:

Łoś w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 lipca 1907 l. 79.454 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 22 czerwca 1907 l. 23.279/3361, w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 lipca.

Rada państwa.

Z Izby panów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 2 b. m.)

Posiedzenie wczorajsze Izby panów rozpoczęło się o godz. 1 m. 15 po południu.

Prezydent oznajmił, że o godz. 2 Prezydyum Izby będzie przyjęte przez Najj. Pana na audyencyi, dlatego też około pół do 2 nastąpi przerwa w posiedzeniu.

Członek Izby Czaykowski po raz pierwszy pojawił się dziś w Izbie i złożył przyrzeczenie.

W załatwieniu porządku dziennego przekazano kwestyę uchwał konferencyi haskiej w sprawach małżeńskich specyalnej komisyi z 9 członków. Wyboru jej natychmiast dokonano, podobnie jak wyboru komisyi budżetowej.

Następnie odczytano wniosek nagły dr. Eppingera, wzywający usilnie Rząd, aby przygotowane prace około regulacyi finansów krajowych, o czem wspomina Mowa Tronowa i o czem wspomniał P. Minister skarbu w Izbie posłów, z całym naciskiem przyspieszył i ukończył, aby następnie bez dalszej straty czasu wypracował projekty ustawy, umożliwiającej sanacyę finansów krajowych, tudzież, aby jeszcze w czasie opracowywania tego projektu dał Wydziałom krajowym sposobność wypowiedzania swej opinii.

Na tem posiedzenie po godz. pół do 2 przerwano.

Następnie zebrała się Izba o godz. pół do 4 po południu. Prezydent zdał sprawę z posłuchania u Najj. Pana, który przyjął Prezydyum Izby bardzo łaskawie i położył szczególniejszy nacisk na to, ażeby Izba wzięła wydatny udział w czynności ustawodawczej.

Z kolei dyskutowano nad wnioskiem nagłym członka Izby Eppingera w sprawie sanacyi finansów krajów.

---

15)

ELIZA ORZESZKOWA.

O N I.

(Ze wspomnień 1863 roku).

II.

(Ciąg dalszy).

Ale nie; to tylko w grzęzkim piasku koła powozu obroty swe zwolniły. Stangret, z ramionami w czerwonych rękawach jak struny wyprężonemi, przed piersią w czarny aksamit ubraną, gwizdnął, konie okryte mosiądzem błyszczącym i brzęczącym ruszyły prędzej, powóz minął bramę, za nim, w otoczeniu jeźdźców przesunął się jeszcze i jeszcze jeden. Sztab generalski. Za powozami pełnymi ludzi młodych jeszcze, jak na bal wystrojonych z ożywieniem gestykulujących, znowu wojsko piesze, konne, potem jeszcze bryki wojskowe na zielono pomalowane, ładunkami spiętrzone i nakoniec proste wozy chłopskie, potrzebom jakimś żołnierskim służyć zapewne mające. Wiele chłopskich wozów; powożą nimi ludzie w szarych siermięgach i baranich czapach, nad twarzami ciemnemi, obrosłemi, obojętnemi, znudzonemi.

Do jednostajnie przed ołu zapaśnikami zamkniętej chaty chłopskiej zapukała siła, ludzi tych z niej wyprowadziła i za solą prowadziła. Milczący Sfinks, leniwie i obojętnie ciągnął za tysiącogłowym kolosem, a zbiorowe oblicze jego z pod czap baranich zdawało się mówić: „Muszę!" i „Wszystko mi jedno!"

Nakoniec opustoszała piaszczysta droga, i nic już na niej nie było, prócz tumanów kurzawy, żółtymi strzępami opadającej na pobliskie drzewa.

Odstąpiliśmy od okien i usiedliśmy, gdzie komu było najbliżej. Nikt nic nie mówił; zdaje się, że nikt nikogo i nic dokoła nie spostrzegał. Myśli w głowach milczały, na sercach leżały bryły lodu.

Służący ukazał się we drzwiach otwartych i dziwnie cichym głosem oznajmił podany obiad. Nikt długo nie czynił najmniejszego poruszenia, a potem ktoś wstał i przymknął drzwi pokoju, w którym krzątała się służba i podzwaniały naczynia stołowe. Powszednie widoki stały się dla dusz nieznośne, powszednie potrzeby w ciałach umilkły. Nic, tylko ten kolos, który tylko co przed oknami przeciągnął, tylko ta siła żelazna, ogromna i przed oczyma, w uszach, jej błyski, barwy, brzęki, turkoty, tętenty...

Zupełnie niepodobna mi powiedzieć, ile czasu upłynęło do tej chwili, do tej niespodziewanej tak rychło chwili, w której za domem, nie w bezpośredniej jego bliskości, ale w niewielkiem oddaleniu, uderzył w powietrze stuk ogromny — i my wszyscy zerwaliśmy się na nogi, z jednym u wszystkich okrzykiem:

— Strzelają!

Potem krótki pomiędzy nami zgiełk zapytań, zadziwień.

— Już! tak rychło? Jak to? gdzie tak blizko? Oni przecież w głębi lasu... a strzały u jego brzegów, nad kanałem.

Pośrodku przestrzeni, dzielącej dwór od kanału, wznosiło się wzgórze dość wysokie, nie wiedzieć, jak wśród płaszczyzny tej powstałe. Na piaszczystych jego zboczach rosły sośniny cienkie i rzadkie, krzaki jałowcowe, mchy i czombry.

Szerokim otworem pozostały za nami drzwi domu, pustką stanęły pokoje domu; biegliśmy ku wzgórzu i nie dosięgliśmy jeszcze wierzchołka, gdy las zahuczał potężnym, przeciągłym grzmotem.

Tak, las zagrzmiał. Bo gdy z tej strony niedalekiego i nieszerokiego szlaku wody, nieprzejrzaną wstęgą ludzi i koni rozwijało się wojsko, gdy na różnych punktach powierzchni wodnej, blizkich, dalszych, dalekich, widać było przebywające wodę jego oddziały, strona tamta, przeciwna, pusta była i bezludna. Nic tam nie było, krom nierównego w swej szerokości pasu łąki nadbrzeżnej i za nią — pogiętej w zagłębienia i wypukłości, ciemnej ściany lasu.

W ciemnej, nieruchomej, milczącej ścianie lasu grzmiało i błyskało, poczem stawała się ona znowu ciemną, nieruchomą, milczącą.

Budziła się w zaczarowanym pałacu swoim straszna baśń...

Jakiś wśród nas przytłumiony głos wymówił:

— Partyę na brzeg lasu przyprowadził...

Inny wnet dodał:

— Przeprawy przez kanał broni....

— Nie, nie! Tego dokazać-by nie potrafił i wie o tem. Żołnierza swego na duchu podnosi!...

Naczelnik organizacyi do Orszaka, Ronieckiego i innych starszych, rzekł:

— Oznajmia, że bitwę przyjmuje....

Jeżeli w słowach tych była ironia, to nawskroś przejmował ją ból.

Wielkie masy zbrojne, wobec niespodzianki, która je zaskoczyła, spokojne były i milczące. Poruszały się z powolnością rzeczy ciężkich, które utrzymywane są przez doskonałe karby na liniach stałych i prostych. Żadna drobina nie odrywała się luźnie od tej potężnej całości, żaden zamęt nie objawiał się w żelaznym tym porządku. Liczne i z oddalenia czarne jej oddziały, na wielu jednocześnie punktach przebywały wodę i przebywszy ją okrywały szlak nadbrzeżnej łąki.

A las na to wyładowywanie się u stóp jego siły, najeżonej żelaznemi ostrzami, patrzał przez dość długie chwile w milczeniach kamiennych i zdawać się mogło, że w nim nic nie istniało krom drzemiącej w zaklętym pałacu baśni, aż znowu, nagle, coś na zielonem jego podłożu zrywało się z ogromnym stukiem, który ciemne ślady swoje tu i ówdzie, na łące i wodzie pozostawiał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po uzasadnieniu wniosku, hr. Franciszek Thun zabrał głos imieniem prawicy i sprzeciwił się nagłości, ponieważ to jest niezgodne z zasadniczą tradycyą Izby. Mowca wskazywał na to, że P. Minister skarbu w Izbie posłów nakreślił co do tej sprawy program, znacznie dalej sięgający, niżli wniosek Eppingera.

Nagłość wniosku odrzucono, a sam wniosek przekazano komisyi.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z d. 2 b. m.).

W dalszym ciągu swych wywodów w sprawie ukarania urzędników oświadczył P. Minister skarbu dr. Korytowski, co następuje:

Stoimy na tem stanowisku, że zawodowe cele i cierpienia mogą także stan urzędniczy skłonić do tworzenia organizacyj zawodowych. Zachowujemy się wobec tego ruchu z sympatyą, jednakże o tyle, o ile nie przekracza on granic ustawowych. Każdy zawód ma swoje obowiązki, a chociaż trudno byłoby znaleźć obywatela państwa, który w wykonywaniu swych obowiązków obywatelskich, specyalnie zaś swych praw politycznych byłby zupełnie swobodny, albowiem musi się brać w rachubę swą narodowość, wyznanie, stan i zawód: — to urzędnicy ze względu na swe stanowisko przyjmują na siebie pewne dalsze jeszcze ograniczenia, nie stawiające ich wszakże w żadnym razie niżej poziomu innych obywateli. Przedewszystkiem urzędnik państwowy, jako organ płacony z publicznych pieniędzy podatkowych ma obowiązek spełniania realnej służby dla dobra publicznego i używania swej władzy, niekiedy bardzo rozległej, na korzyść ogółu, oraz nie nadużywania tej władzy. Na to musi być dana rękojmia.

P. Eldersch: Jak w Galicyi.

P. Minister dr. Korytowski: Byłoby bardzo dobrze, gdyby tak wszędzie było jak w Galicyi.

(Oklaski na ławach polskich. Sprzeciwiania się i okrzyki z różnych stron).

P. Minister skarbu oświadczył dalej, że nie może pochwalać tego, jeśli naturalnych swoich przełożonych uważa się z reguły, jako swoich wrogów, każdą karę, jako krzywdę, a ukaranego jako męczennika. (Potakiwania i głosy: „Bardzo dobrze!").

Następnie złożył P. Minister imieniem Rządu następujące oświadczenie:

„Powszechna drożyzna, która ostatnimi czasy wystąpiła także u nas, wywołała, podobnie jak w innych warstwach, szczególnie wśród urzędników, dążenie do poprawienia bytu. Ręka w rękę z tem podniosły się głosy, żądające unormowania praw urzędników, wydania pragmatyki służbowej i podjęcia kroków celem oddłużenia urzędników. W celu skutecznego poparcia tych interesów pozakładano rozmaite stowarzyszenia urzędnicze, co do których była nadzieja, że ich działalność i organizacya nie będzie naruszała stosunku służbowego. Rząd nietylko bez uprzedzeń, lecz wprost z sympatyą odniósł się do tych stowarzyszeń w przeciwieństwie do innych wielkich państw, gdzie tego rodzaju stowarzyszenia (we Francyi zwane syndykatami), albo są niechętnie widziane, albo ścigane najostrzejszymi środkami, jak to było we Francyi. (Potakiwania). Przewidywania Rządu nie sprawdziły się niestety. Walka o powszechne prawo głosowania od lat kilku rozogniała umysły, i była przyczyną tego, że w wielu takich stowarzyszeniach urzędniczych, zapanował ton bardzo radykalny.

Wprawdzie część urzędników, i to przeważna, nie zeszła z drogi pracy i prawa, a życzenia swe i prośby wnosiła w drodze legalnej i w odpowiedniej formie, inni jednakże, zwłaszcza urzędnicy niższych kategoryj, użyli przy tej sposobności broni, która może jest dozwoloną w prywatnej walce o płacę, jednakże w stosunku służbowym urzędników do Państwa jest bezwarunkowo niedopuszczalna. Państwowy stosunek służbowy, jak to już teoretycznie i praktycznie bez żadnej wątpliwości stwierdzono, nie jest stosunkiem prawnoprywatnym, ale prawno-publicznym. Jest to więc stosunek *sui generis*, uregulowany przepisami państwowymi, na które urzędnik, przy wstąpieniu do służby, składa przysięgę i których w ciągu całego swego stosunku służbowego obowiązany jest przestrzegać, albo zrzec się służby. Ze stanowiskiem urzędnika państwowego mianowicie nie da się pogodzić, aby urzędnik występował w roli agitatora publicznego przeciw Rządowi, ażeby poddawał krytyce Rząd, członków Rządu i czynności Rządu, aby przeciw nim podburzał.

Takich właśnie wykroczeń dopuścili się trzej urzędnicy, o których tutaj mowa. Od początku swej działalności agitatorskiej występowali w ten sposób niejednokrotnie i gorsząco, a liczne, wystosowane do nich upomnienia władzy i przełożonych, pozostały bez skutku.

Nie można sobie wprost pomyśleć, aby mógł być jakiś Rząd austryacki, który ścierpiałby coś podobnego i wziął na siebie odpowiedzialność za następstwa. Względy publiczne wymagają w takiej sytuacyi energicznego wkroczenia i Rząd ten obowiązek spełnił".

Następnie P. Minister, na podstawie aktów urzędowych, dał obraz działalności agitacyjnej owych trzech urzędników. I tak komisarz skarbowy dr. Waber otrzymał za swoje agitacye trzykrotnie naganę. Mowca cytował ustępy z rozmaitych przemów dr. Wabera, który n. p. między innemi powiedział: „Błędem urzędników państwowych jest zaufanie w sprawiedliwość Rządu, który zadaje im jedną krzywdę po drugiej". (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!) Dalej dr. Waber wyraził się, że „cokolwiek od Rządu austryackiego pochodzi, nie może być dobre". (Słuchajcie! słuchajcie!) Ten sam mowca wyraził się, że Rząd uczynił urzędników żebrakami, a drugi z ukaranych, Pollauf, w r. 1906 po pewnem zebraniu akademickiem, został aresztowany wśród bardzo przykrych okoliczności i skazany na grzywnę. Jedynie litość nad jego rodziną sprawiła, że odstąpiono od surowszego ukarania, a i teraz otrzymał tylko naganę. Ten sam urzędnik kilkakrotnie, bez urlopu, wydalał się i brał udział w zgromadzeniach, na których wygłaszał podburzające mowy. Tak samo trzeci z omawianych wyjeżdżał nieraz bez urlopu, aby brać udział w zgromadzeniach, na których w sposób gwałtowny atakował Rząd i ówczesnego Ministra skarbu. Na jednem z takich zgromadzeń zapadła jednomyślnie rezolucya, nazywająca dr. Kosla „oszustem", „łajdakiem", „łotrem" i t. p. (Poruszenie i głosy: Słuchajcie! słuchajcie!)

Prezydent prosi, by P. Ministrowi nie przerywano.

Dr. Korytowski: Takie wyjazdy własnowolne, bez urlopu, powtarzały się kilkakrotnie.

(Głosy: To było w niedzielę).

Dr. Korytowski: Schmid nawoływał urzędników, aby porzucili dotychczasową politykę żebraczą. Postępowanie P. Ministra Kosla przy pewnych zarzutach nazwał cyrkowemi sztuczkami. Schmid przytem fałszywie opowiadał na zgromadzeniach, że mu odmówiono urlopu, co było świadomą nieprawdą. Na pewnem zgromadzeniu Schmid powiedział: „Jeżeli będzie koniecznem, to i urzędnicy urządzą pochód na Ringstrasse".

Po wyliczeniu dalszego szeregu faktów, sprzecznych z dyscypliną, P. Minister, zwrócony do socyalistów, powiada: Panowie macie surową dyscyplinę w swem stronnictwie i z pewnością nie ścierpielibyście, żeby ktoś z partyi socyalistycznej w ten sposób postępował przeciw partyi. Schmid zresztą w r. 1897 otrzymał naganę za opieszałość, niedbalstwo i brak subordynacyi.

Ks. Pastor: A więc przed 10 laty!

Dr. Korytowski: Z tego jasno wynika, że zarządzenie przeciw tym trzem urzędnikom nie nastąpiło z powodów politycznych i nie miało na celu ukrócenia ich praw politycznych, ani też dlatego, że występowali jako kandydaci do Rady państwa lub przeciw pewnemu stronnictwu. Zarządzenie to nastąpiło jedynie dlatego, że kilkakrotnie dopuszczali się oni poważnych wykroczeń przeciw dyscyplinie i dlatego ponieważ ukarani przekroczyli w zastępowaniu spraw zawodowych granice, jakie zakreśla urzędnikom państwowym ich stosunek służbowy.

Dr. Waber został orzeczeniem komisyi dyscyplinarnej Dyrekcyi skarbowej w Wiedniu z lutego 1907 za przekroczenia służbowe w myśl §. 1 rozporz. Ces. z 10 marca 1860 uznany winnym. Ze względu na poprzednie już napomnienie, skazano go na przeniesienie. Przez wzgląd na niepomyślny stan jego zdrowia wybrano miejscowość na Południu o łagodnym klimacie. (Rozmaite okrzyki. Wesołość).

Co do Pollaufa i Schmida, który to ostatni już poprzednio był dyscyplinarnie karany, kierowano się tak dalece pobłażliwością, ze względu na ich rodziny, że wogóle zaniechano ścigania dyscyplinarnego, a tylko przeniesiono ich w drodze administracyjnej, tak, że otrzymali nawet zwrot kosztów przeniesienia. Że Administracya ma prawo do takich przeniesień, nie ulega żadnej wątpliwości i zarówno w teoryi, jak w praktyce dawno uznano, że władze administracyjne mają nieograniczone prawo przenosić podwładnych urzędników według własnego uznania i potrzeb służbowych, o ile urzędnikom co do ich klas rangi i prerogatyw służbowych nie dzieje się krzywda.

Wysoka Izbo! Wobec takiego stanu rzeczy naturalnie o cofnięciu zarządzeń wydanych przeciw tym trzech urzędnikom niema mowy, (potakiwania), tem bardziej, że dr. Waber i Schmid już po przeniesieniu trwali w swem karygodnem postępowaniu. Dr. Waber świadomie powiedział nieprawdę, że z powodu kandydowania na posła został przeniesiony. Gdy niedawno nowowybrane prezydyum centralnego Związku stowarzyszeń urzędników państwowych z okazyi przyjęcia u P. Prezydenta Ministrów i u mnie w sposób lojalny uznało przeniesienia te za prawnie uzasadnione (Głosy: Słuchajcie!) i prosiło o cofnięcie ich w drodze łaski, potępiono z kół urzędników, obeznanych z intencyami dr. Wabera, to postąpienie Prezydyum. Pierwsza próba kierownictwa Stowarzyszenia, aby w sposób lojalny z Rządem o tej sprawie pomówić, natrafiła więc natychmiast na potępienie tych panów.

Z tego wszystkiego wynika, że wydane we wszystkich trzech wypadkach zarządzenia nastąpiły wyłącznie w interesie służby z powodu przekroczeń służbowych, bez wszelkich względów na polityczną działalność tych urzędników (śmiechy), w szczególności bez wszelkiego jakiegokolwiek związku z ich kandydowaniem do Rady państwa.

P. Minister w dalszym ciągu cytował zdania uczonych polityków niemieckich i francuskich co do obowiązków urzędników państwowych i ich stosunku służbowego, poczem wskazał na postępowanie władz w Niemczech i Francyi wobec agitacyj urzędniczych, oraz na użycie najostrzejszych środków w Niemczech, a zwłaszcza we Francyi wobec strejku urzędników państwowych. Podniósł, że francuska Izba to postępowanie rządów radykalnych zawsze olbrzymią większością pochwalała, jeżeli szło o utrzymanie porządku w państwie.

Następnie polemizując z wywodami p. Glöckla, podniósł mowca, iż winien mu wdzięczność za to, że uznał, iż posłuszeństwo w sprawach służbowych jest pierwszą cnotą urzędników, nie może jednakże w tem się z nim zgodzić, iż urzędnikom poza służbą wolno podnosić jak najostrzejsze ataki na Rząd. P. Glöckel w dalszym ciągu swej mowy nazwał mnie — powiada P. Minister — „galicyjską Ekscelencyą". Otóż czy pan poseł przez to chciał powiedzieć, że ja na ciężkiem stanowisku służbowem w Galicyi przez Najj. Pana zostałem odznaczony godnością tajnego radcy? Pan poseł wspomniał jednakże w innem miejscu swej mowy, że jestem galicyjskim Ministrem skarbu, i że jest to ubolewania godnem, iż sprowadza się Ministrów z Galicyi. Otóż, szanowni panowie! — nie moją jest rzeczą sądzić o tem, czy to jest dobrze, czy nie. Bądź co bądź, o ile w tem ma być zawarte upośledzenie galicyjskiego ciała urzędniczego, w którem tak długo służyłem, mogę to ciało urzędnicze z całym spo-

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s' étend sur la montagne. Edouard Rod).

(Ciąg dalszy).

Zdziwiona, zaledwie przeczuwając jeszcze związek tej zmiany ze swoją miłością, nie mogła uczynić nic więcej tylko szepnęła:

— Jakże ty się zmieniłeś!

— Lepiej się jeszcze przekonasz, skoro przeczytasz moje nowe dzieło.... Dotychczas wcale ciebie nie zajmowało. A przecież wiele ci zawdzięcza! Więcej się nauczyłem patrząc na twoje życie, Ireno, niż wertując książki. Dzieła naukowe uczą nas tylko faktów; życie daje tego przykłady. Nigdy może, gdyby nasze życie było inne nie odczułbym tak silnie potrzeby postępowania dla nas wszystkich, bez żadnego wahania i zastrzeżenia, drogą prawdy.

Powiedział to z przejęciem, prostując się ruchem stanowczym. Ten wyraz „prawda" przybrał uroczyste brzmienie w jego ustach. Irenie wydawało się, że poznaje nawet swój własny ton, gdy przemawiała do Lysela, który tak samo jak ona w tej chwili daremnie się bronił przed poddaniem się temu wpływowi. I machinalnie, głosem, w którym był żal i rozpacz, powtórzyła:

— Prawda....

Pan Jaffé trzymał ją chwilę pod swoim wzrokiem, pewny, że pomimo buntów, nakłoni się zwolna. Potem mówił dalej: zupełnie jak adwokat, który choć widzi, że sprawa wygrana, przemawia jednakże, rozwijając argumenta.

Przebiegając cały ciąg ich życia, całą ich historyę, roztrząsnął całą ich przeszłość, rozwinął to co było niejasne, dwuznaczne, oskarżał się, że nie bronił, w samym zarodzie, praw, które należały do niego.

— Sądziłem, że twoja młodość także miała swoje prawa — rzekł poważnie — uszanowałem je.

Według zwyczaju, przeszedł szybko od tych osobistych wyznań do szerszych poglądów na powody swojej biernej pobłażliwości.

— Byliśmy oboje nadto wolnomyślni, abym mógł postępować inaczej: wierzyłem w przekonania, których zawsze broniłem, które nas połączyły. Doświadczenie już zrobione! Już wiem teraz, czego można się spodziewać od tych zuchwałych pojęć, krytykujących mądrość całych pokoleń! Znam już znaczenie owych potężnych praw surowych, które zrażały nasze umysły, nieświadome sprawiedliwości i wolności!...

Patrzyli na siebie w milczeniu, badając się wzajemnie. Oboje mieli tę samą myśl: ów papier, podpisany dla zabezpieczenia ich niezależności, dla ochronienia ich od kłamstwa, przymusu, hipokryzyi, który drzemał w szufladzie, gdy życie ich unosiło, jak prosty liść suchy. Ale ani jedno, ani drugie o tem nie mówiło.

— Cóż chcesz, abym ci odpowiedziała? — rzekła wreszcie Irena. — Wspominasz rzeczy takie dawne!... Mierzysz moje życie — nasze — miarą, której nie znam: nie jest to ta sama, którą przyjęliśmy na początku!.... Nie dysputujmy nad tem, co jest lub co było: na co się to przyda?... Powiedz mi lepiej do czego zmierzasz!

Pan Jaffé skupił się chwilę:

— Zaraz zrozumiesz dla czego wywołałem tę rozmowę — rzekł.

Myślała, że znowu rozpocznie niepotrzebne wywody i przerwała:

— Powiedz mi tylko czego chcesz odemnie!...

— Oto co jest — odparł. — Zdawało mi się, że nadeszła stosowna chwila w tym momencie, w którym nasz przyjaciel....

Głos jego zadrżał lekko przy tem słowie, które powtórzył:

....w którym nasz przyjaciel odjeżdża w tę długą drogę.... Może ta myśl została mi poddana tą inną podróżą, w którą jeździł na samym początku naszych stosunków i której powody zdawało mi się, że zrozumiałem.... Powiedziałem sobie, że przymusowe oddalenie, długość rozłączenia, przestrzeń otwarta pomiędzy tobą a nim, pomoże nam wszystkim do przywrócenia równowagi w naszej egzystencyi.... Och! nie wymagam, abyś brutalnie zerwała z przywiązaniem.... które zrozumiałem!... Proszę ciebie tylko, abyś od teraz już ograniczyła wymagania tej.... przyjaźni... Nasza nieobecność w tej chwili dałaby od razu do zrozumienia panu Lysel, że twoje przywiązanie nieco się zmniejszyło, przybierając łagodniejszy charakter, taki, jaki być powinien, gdy nasze włosy siwieć zaczynają....

Były to znowu prawie te same wyrazy, którymi przemawiała do Lysela, odkrywając przed nim żywą ranę swego serca. To zbliżenie, narzucające się raz jeszcze jej umysłowi, przenikało ją swoją prawdziwością, przypominając jej także drogie więzy przywiązujące ją do jej ukochania. Całe jej życie miłości przemknęło w jej pamięci: śmiertelny dreszcz ją przeszedł na myśl, że musiała by się go wyrzec. Prześliczne jej oczy w ciemnej oprawie, z których kilka łez spłynęło i piękne, drżące usta wskazywały walkę wewnętrzną. Przesunęła ręką po czole, szepcząc prawie mimowoli:

— Tak, tak.... być może.... Przychodziły mi czasami myśli podobne.

— Wiem o tem — rzekł pan Jaffé.

Czy to wyznanie tego wdzierania się w najtajniejsze głębie jej duszy, czy fala namiętności ją uniosła, dość, że oprzytomniała i zbuntowała się:

— Za wiele jak na teraz wymagasz odemnie! — zawołała wynajdując w jednej chwili tysiące powodów, aby go odepchnąć. Pomyśl sobie! — Lysel jest przemęczony pracą: próby go wyczerpują.... Najdroższy jego przyjaciel zaledwie powstaje z łoża po ciężkiej chorobie: przeszedł najokropniejsze obawy co do niego i jeszcze codziennie go odwiedza.... A potem ten wyjazd, ten wyjazd!... Potrzebuje wszystkich sił swoich, całej odwagi.... Nie mogę mu tego zrobić!... Nie masz prawa wymagać tego!... Jeżeli rzeczywiście trzeba mu zadać ten cios, pozwól mi wybrać stosowną chwilę!... Ty, który tyle rzeczy rozumiesz, czy wiesz co to znaczy zerwać podobne więzy?...

Nie mogła powstrzymać już łez swoich, nie chciała, aby on je widział i uciekła, z ostatniem spojrzeniem, w którem była wymówka i rozpacz.

Pan Jaffé pozostał długi czas w tej samej postawie, z rękami opuszczonemi pomiędzy kolana, na kozetce, na której tyle razy, wchodząc do salonu, zastawał Lysela. Jak zwykle zdarzało się u niego, refleksya brała udział we wzruszeniu. Zwyczajnym trybem, umysł jego uogólniał fakta, które ich samych dotyczyły, czerpiąc z nich naukę: dawne jego dzieła, które tak srogo zbijały tamę utworzoną przez mądrość całych wieków przeciw zaburzeniom serca, zdawały mu się tylko stekiem sofizmatów, których przędzę logika jego zrywała z taką samą siłą, z jaką przedtem ją snuła....

(Ciąg dalszy nastąpi).

kojem wziąć w obronę. (Brawa). Oświadczam panom, że ciało urzędnicze, które tam zostawiłem, niejednemu innemu mogłoby służyć za wzór. Nie przychodźcie mi panowie ciągle z atakami na galicyjskich urzędników. Tak nie jest, szanowny panie pośle. Być jednak może, że temu panu posłowi przedstawi się to lepiej, gdy przypomnę, że nie byłem wyłącznie galicyjskim urzędnikiem, lecz przez 17 lat służyłem w Wiedniu i z Wiednia poszedłem do Galicyi. Otóż panie pośle, w tym czasie, gdy ja zostałem urzędnikiem, pan dopiero kilka tygodni byłeś na świecie (wesołość), pan spałeś wtedy szczęśliwie w kołysce. Chciałbym pana posła prosić, by mi z tego nie robił zarzutu, że jako galicyjski urzędnik zostałem Ministrem skarbu. Popraw się pan! (Wesołość).

Oświadczam ponadto, że ja wprost na Najwyższy rozkaz, mimo własnych obaw, jakie wówczas żywiłem z powodu mego stanu zdrowia, objąłem urząd Ministra skarbu, a więc niema powodu do zarzutu przeciw mnie, nieprawdaż? (Wesołość).

W dalszym ciągu wskazuje P. Minister na to, że innym urzędnikom, którzy kandydowali do Rady państwa, nie robiono trudności. Polemizując z wywodami pp. Hocka i Stranskyego, wywodził P. Minister, że orzeczenia senatów dyscyplinarnych nie mogą podlegać remedurze Ministrów i usiłowania Ministra, aby wpływać na orzeczenia senatu dyscyplinarnego zawsze przez senat ten były odparte. Sądzę — powiada P. Minister, — że parlament nie jest kompetentny do badania tych orzeczeń dyscyplinarnych. Z tego powodu proszę o odrzucenie wniosków.

Zdaje mi się, że udało mi się Izbę przekonać o lojalnem usposobieniu Rządu, jakiem kierował się on przy zarządzeniach co do owych trzech urzędników. Proszę z tego powodu o odrzucenie nagłości wszystkich wniosków, z wyjątkiem drugiej części wniosku p. Stranskyego, która odnosi się do rychłego przedłożenia pragmatyki służbowej. Przeciw wydaniu pragmatyki służbowej, która już w Mowie Tronowej była zapowiedziana, oczywiście nic nie mam.

Jeżeli wnioski te nagłe jako zwykłe wnioski dostaną się do komisyi zwykłej, a nie specyalnej dla zbadania tej sprawy, wówczas będę gotów sprawę tę przed komisyą dalej zastępować i spodziewam się, że uda mi się i tych panów, którzy nieco trudniej dają się przekonywać, ostatecznie przecież przekonać.

W końcu przytacza P. Minister następujące zdanie, wygłoszone w parlamencie francuskim przez prezydenta gabinetu Clémenceau podczas niedawnej dyskusyi w sprawie syndykatów urzędniczych: „Co uczyniliśmy właściwie i dlaczego to obudzenie namiętności? — Ukaraliśmy funkcyonaryuszy, którzy przekroczyli ustawę i dyscyplinę, mimo kilkakrotnych upomnień“. To samo i u nas się stało. Ja spełniłem — powiada P. Minister — swoją powinność. — Proszę panów, spełnijcie i wy swoją. Z całym spokojem oczekuję decyzyi Wysokiej Izby.

(Żywe oklaski i brawa. P. Minister odbiera gratulacye).

P. hr. Steinberg polemizuje z wywodami P. Ministra skarbu, który właściwie prosił socyalistów o przebaczenie. Jednakże mowca pochwalałby wywody P. Ministra, gdyby nie należał on do Rządu, który w ostatnich wyborach okazał się rzekomo komitetem wykonawczym czerwonej międzynarodówki. Mowca zarzuca Rządowi, że agitował na rzecz socyalistów, gdyż chciał przy pomocy międzynarodówki rozbić narodowości.

P. Budzynowski rozpoczął swe wywody w języku ruskim, poczem po niemiecku, wskazał na to, że przeniesienia urzędników w Galicyi są codziennem zjawiskiem. Tam się to robi w wielkich rozmiarach, celem powstrzymania rozwoju narodu ruskiego. Narody Austryi zostały na czas ostrzeżone przed następstwami polskiej gospodarki w Au[illegible]stryi. To, co się dzieje w Galicyi, twierdzi [illegible]wca, kompromituje nietylko ten kraj, lecz [illegible] całe Państwo, a dopiero w drugim rzędzi[illegible] „baszybożuków“, wobec których tureccy [illegible]baszybożukowie są aniołami. Następnie [illegible] szczegółowo omawia — jak ją nazywa — „galicyjską zarazę nadużywania władzy“ i wyraża obawę „by nie przekroczyła ona granic Galicyi, nie zakaziła całego Państwa“.

Mowca wytacza znane żale na temat rzekomego ucisku Rusinów w Galicyi. Jeżeli się chce, aby parlament, a z nim Państwo żyło — powiada — trzeba także względem ludności ruskiej stosować ustawy zasadnicze. (Oklaski wśród Rusinów).

Mowca zapowiada postawienie w dyskusyi merytorycznej następującej rezolucyi: „Wzywa się Rząd, aby zaniechał dalszych przymusowych przenoszeń ruskich urzędników i nauczycieli z Galicyi wschodniej do zachodniej i by przeniesionych z powrotem przeniósł do Galicyi wschodniej“. (Oklaski wśród Rusinów).

Na tem dyskusyę zamknięto.

Przemawiał jeszcze jako mowca generalny p. dr. Winter, socyalny demokrata, który polemizował z wywodami P. Ministra skarbu i domagał się usunięcia tajnych list kwalifikacyjnych, oraz nazwał przeniesienie trzech urzędników „dowodem półabsolutyzmu w systemie rządowym, panującym jeszcze w Austryi“.

Po nim przemawiali wnioskodawcy pp. Hock, Glöckel i Stransky, poczem przystąpiono do głosowania.

Nagłość wniosku Glöckla w pierwszym punkcie, dotyczącym potępienia przeniesień, odrzucono 245 głosami przeciw 179; drugi punkt o wydanie pragmatyki służbowej, odrzucono 233 głosami przeciw 191.

Nagłość wniosku Stranskyego w pierwszym punkcie, co do zbadania postępowania przeciw urzędnikom, odrzucono, drugą zaś część w sprawie wydania pragmatyki służbowej jednomyślnie przyjęto.

Nagłość wniosku p. Hocka w zupełności odrzucono.

Następnie uchwalono meritum drugiej części wniosku p. Stranskyego jednomyślnie bez dyskusyi.

Z kolei dokonano wyborów do rozmaitych komisyj.

Następnie P. Prezydent Ministrów bar. Beck odpowiedział na interpelacyę w sprawie rozwiązania Dumy i oświadczył, że interpelacya ta jest próbą wmieszania się do wewnętrznych stosunków politycznych obcego państwa, co sprzeciwia się zasadom międzynarodowym. Z tego powodu Rząd odmawia żądaniu poruszenia tej sprawy na konferencyi haskiej, tem bardziej, że byłoby to w sprzeczności z tradycyjnymi, przyjaznymi stosunkami, łączącymi Austryę z Rossyą. P. Prezydent Ministrów wyraża ubolewanie z powodu zarzutów, podniesionych przeciw rządowi rossyjskiemu i odpiera je.

O zamiarze rządu rossyjskiego udania się do Austryi o poparcie pożyczki państwowej — powiada mowca — nic nie wiemy. Gdyby miało w przyszłości przyjść do rokowań w sprawie pożyczki, to Rząd przy tej sprawie wyłącznie kierować się będzie stanowiskiem rzeczowem.

Na końcu posiedzenia odczytano szereg interpelacyj i wniosków, w tem interpelacyę p. Straucher'a w sprawie rzekomego uprowadzenia małoletniej córki Samuela Fassa z Wolicy, w Galicyi do klasztoru w Krakowie; p. Standa w sprawie urzędowania starosty Veltzégo i adjunkta budowlanego Tadeusza Szukiewicza w Zaleszczykach i druga interpelacya tegoż posła w sprawie nielegalnego rzekomo rozwiązania rady wyznaniowej w Skolem: p. Wityka w sprawie rozwiązania pewnego zgromadzenia w Starym Samborze.

Konflikt węgiersko-chorwacki.

Z Zagrzebia donoszą: Wczoraj po południu przyszło znowu do znacznych demonstracyj i wykroczeń.

Odbyło się mianowicie zebranie studentów, zkąd w zwartym pochodzie udali się oni przed mieszkanie nowego bana, Rakodcsaya i tam gwałtownie demonstrowali. Następnie podążyli studenci na plac św. Marka, gdzie również przyszło do hałaśliwych demonstracyj przeciwko banowi.

Policya odparła demonstrantów, którzy następnie udali się do [illegible] części miasta i dalej demonstrowal[illegible] mnie urósł, gdyż [illegible] zrazu byli sami [illegible] dzie z wszys[illegible] masa demo[illegible] wnictwa [illegible] wybito kil[illegible]piwszy przeciwko d[illegible]dobyła szabel; obrzucono [illegible]cyę gradem kamieni, przyczem [illegible] agent został ciężko zraniony w g[illegible]

[illegible] końcu demonstrowano jeszcze przed [illegible] węgierską, przed domem burmistrza i [illegible]zed pałacem arcybiskupim, w tem ostatniem miejscu dlatego, ponieważ arcybiskup odwiedził wczoraj bana. I tu wybito kilka szyb.

Późnym wieczorem wybuchły w kilku miejscach odosobnione demonstracye. Około 10 wieczorem pogasił tłum latarnie w dwóch ulicach. O godz. pół do 11 demonstranci po większej części rozeszli się do domów.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyszło do bardzo burzliwych scen, ponieważ prezydent każdemu z mowców chorwackich odbierał głos już po kilku minutach.

Członek partyi niezawisłości p. Fernbach zawołał do Chorwatów: „Świnie!“, co wywołało jeszcze większe wzburzenie po stronie chorwackiej.

Prezydent Justh udał się ku ławom Chorwatów, ażeby ich uspokoić.

Wreszcie posiedzenie przerwano, ale mimo to wrzawa trwała dalej.

Po przerwie prezydent przywołał Fernbacha do porządku. Ponieważ i po przerwie prezydent odbierał mowcom chorwackim głos, chcieli Chorwaci sprowokować nad tem dyskusyę formalną, jednak prezydent do tego nie dopuścił. Chorwaci wobec tego zażądali tajnego posiedzenia, na którem żalili się na postępowanie prezydenta.

Na wniosek partyi niezawisłości posiedzenie uznano znowu za jawne i prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad paragrafem 1-szym kolejowej pragmatyki służbowej.

Echa Zjazdu ziemców w Moskwie.

Już z krótkich depesz wiemy, jak przykre wrażenie na całej liberalniejszej części społeczeństwa rossyjskiego wywarły uchwały moskiewskiego Zjazdu ziemców, dającego przedsmak układu stronnictw w trzeciej Dumie. Dzisiaj z korespondencyi moskiewskiej *Czasu* powtarzamy opis charakterystyczniejszych momentów posiedzenia, na którem weszła na porządek dzienny obrad sprawa potępienia zamachów terrorystycznych:

Z całego V. Zjazdu ziemców, którego przebieg nie budził większego zajęcia w szerszych kołach, była jednakże chwila wielkiego ożywienia i gorących dysput, kiedy na porządku dziennym stanął wniosek hr. Bobrinskiego, członka drugiej Dumy państwowej, tępienia terroryzmu. Poruszono go już dnia poprzedniego, lecz wówczas wywołał takie rozgoryczenie i podniecenie, że prezes Zjazdu uważał za stosowne usunąć go z porządku dziennego, odroczyć dyskusyę nad nim do dnia następnego, aby dać zgromadzonym możność uspokojenia się i odzyskania zimnej rozwagi.

Jednakże i dnia następnego powtórzyło się to samo. Na wstępie odczytano deklaracyę 22 członków Zjazdu, którzy oświadczają, iż nie wchodząc w *meritum* danej kwestyi, nie uważają za stosowne dysputowania nad nią, skoro nie umieszczono jej w programie Zjazdu ziemskiego; jeżeli zaś większość Zjazdu będzie innego zdania, to oni się usuną od dyskusyi i uchwały.

Wśród zgromadzenia dał się słyszeć szmer niezadowolenia. Odezwały się głosy: „Prosimy o nazwiska podpisanych na deklaracyi“. Prezes nie chce przystać na to żądanie. Wówczas wchodzi na mownicę M. Stachowicz i oświadcza, iż on pierwszy podpisał się na tej deklaracyi i w gorącem przemówieniu usiłował przekonać zgromadzenie, że nie powinno uciekać się do sposobów, które potępia u innych, a więc do naruszenia aprobowanego już programu. Po mowie M. Stachowicza zabierali głos reakcyoniści jeden po drugim, których przemówieniom towarzyszyły mniej więcej głośne oklaski. Kiedy prezes zwrócił uwagę, że na mocy uchwały Zjazdu, na wstępie jego obrad, zapadła uchwała, aby mów nie oklaskiwać i nie wyrażać potępienia, oświadczono z prawicy, że są chwile, kiedy trudno się powstrzymać. P. Markow, delegat ziemstwa kurskiego, zaczął dowodzić, że sprawy ziemskie a zamachy rewolucyjne, to nie są przedmioty obce sobie, lecz istotne i pokrewne.

Mowcy kurskiemu odpowiada M. Stachowicz. Jego zdaniem, wtenczas tylko może być mowa o „zbolałem sercu ziemianina“, gdy się mówi tylko w swojem imieniu, gdy się działa luźnie, a nie zbiorowo; gdy zaś ludzie działają zbiorowo, gdy ciągną ciężki [illegible]unek, to powinni dobrze badać [illegible] ją badać, lecz i naprawiać, [illegible] kiedyś nie nastąpi czas wybudowania [illegible] kolejowego. „Panowie wystawiacie swem [illegible]rozważnem postępowaniem — rzekł mowca, zwracając się do prawicy — na niebezpieczeństwo całą tę drogę, którą budowano mozolnie przed wami i budowano wielkim kosztem“. Po nim z podobnem ostrzeżeniem zwrócił się ku prawicy i baron Medem.

Wśród prawicy powstaje burza protestów i niezadowolenia. Delegat ziemstwa saratowskiego, hr. Uwarow, przeszedł na grunt osobisty. Deklaracyę 22 członków Zjazdu nazwał produktem wpływu osobistego p. M. Stachowicza, leadera ziemców orłowskich, który w pierwszej Dumie państwowej mówił całkiem co innego, jak mówi obecnie; postępowanie jego nazwał faryzeuszostwem.

Po raz trzeci wystąpił M. Stachowicz. „Nie mam zaszczytu znać społecznej działalności hr. Uwarowa; natomiast hr. Uwarow, jak sobie pochlebiam, zna moją działalność, chociaż podsuwa jej niskie motywy. Mówiłem zawsze i mówię dziś to, o czem jestem najmocniej przekonany i co mam prawo mówić w danej chwili. W pierwszej Dumie mówiłem o terroryzmie i miałem obowiązek o nim mówić. Dziś sytuacya całkiem różna. Wzmiankę zaś o faryzeuszowskich wykrętach zwracam jej autorowi“.

Nareszcie prezes poddaje pod głosowanie następującą rezolucyę, wniesioną na zgromadzenie przez biuro Zjazdu: „Uznając konieczność reform, zjazd wyraża równocześnie mocne przekonanie, że same tylko reformy nie zdołają przywrócić spokoju w kraju. Zjazd sądzi, że nie ociągając się z przeprowadzeniem w życie reform, konieczne są środki stanowcze do stłumienia anarchii i gwałtów rewolucyjnych, powstrzymujących prawidłowy bieg życia państwowego i stanowiących główną przeszkodę do urzeczywistnienia projektowanych przeobrażeń“.

Zaledwie rozpoczęto czytanie powyższej rezolucyi, z różnych stron obszernej sali i z różnych rzędów krzeseł podnoszą się ci, którzy się nie godzą na tę rezolucyę ze względu nie na treść tejże, lecz na jej niestosowność w danej chwili i jeden po drugim wychodzą z sali. Wszyscy mają na nich oczy zwrócone, prezes przerywa dalsze odczytywanie rezolucyi, a nawet stenografistki odrywają się od swej żmudnej pracy. Trwało to minut kilka. Salę opuściło 27 osób, a zatem więcej, niż było podpisanych na proteście. Wniosek hr. Bobrinskiego przyjmuje reszta członków Zjazdu wszystkimi głosami przeciw dwom.

Dalszy ciąg obrad już nikogo nie interesuje — jest poprostu nudnym i monotonnym. Galerya opróżnia się całkowicie, a szeregi dziennikarzy znacznie się przerzedzają.

KRONIKA.

Lwów, 3 lipca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (4 lipca):

Józefa Kalas. — Welisława. — Julyana m.

Wschód słońca o godzinie 3·24 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Hołd dla JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza.** Grono Warszawianek, przeważnie literatek, ofiarowało ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi w dniu wyjazdu jego z Warszawy, gdzie bawił jako uczestnik Zjazdu polskich pisarzy katolickich, wspaniałe album tej treści: „Trzeba mistrzów, co pilnie badając puls młodzi, mówiliby: „To godzi się — a to się nie godzi“ i strzegli starych cnót ziarna. Więc gdy w chwilach przełomu mistrz taki powstanie — i Anioła Bożego pełniąc powołanie, oświeca, koi, uświęca, to serca czcią przejęte, miłością wzniesione i snopem nowych świateł w duchu odnowione, wdzięczności granic nie znają...

Nie znajdujemy słów na wyrażenie wdzięczności, czci i miłości, jaką Dostojny Arcypasterzu, rozbudziłeś w naszych sercach Twym, choć tak krótkim w naszem mieście pobytem. Doniosłość epokową dla polskiego Kościoła Twego wśród nas pobytu odczuwają i oceniają ci zwłaszcza, co, jak my, bole i niedole braci i synów naszych w sercach nosząc od dawna, błagałyśmy Pana o Męża Opatrznościowego! Więc, że nam go zesłał w Twojej Osobie, dzięki Mu! A żeś do nas przybył, cześć! Unoś z sobą nasze serca, nasze myśli, nasze bole, nasze potrzeby, wspieraj nas... I nie zdaleka tylko! Powracaj coprędzej do miłującej Cię Warszawy, do rzesz spragnionych słowa Twego, do nadewszystko wiernych Ci i oddanych Polek“.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi, zaprzysiężenie II. wiceprezydenta miasta.

— **Deputacya Towarzystwa dziennikarzy polskich,** złożona z prezesa i skarbnika, złożyła dzisiaj w południe życzenia nowemu prezydentowi miasta, p. Stanisławowi Ciuchcińskiemu.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Ludwik Hausser, koncypista skarbu, rodem z Kolbuszowy, Roman Rothhirsch i Henryk Silberstein, kandydaci adwokaccy, rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw, a p. Tadeusz Mayer, rodem z Warszawy, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 4 b. m., starszy nauczyciel szkoły św. Marcina p. J. Bayger: O płazach i gadach krajowych. Cz. II. Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— **Awans lipcowy** urzędników austryackich kolei państwowych. Na podstawie Najwyższego upoważnienia otrzymali następujące tytuły:

Sekretarz kolejowy dr. Stefan Mossor, naczelnik oddziału 2 dyrekcyi w Stanisławowie, tytuł inspektora.

Starszy komisarz budownictwa Hipolit Feit w kierownictwie ruchu w Czerniowcach, tytuł inspektora.

Inspektor Józef Lux, naczelnik oddziału 6 w dyrekcyi w Stanisławowie, tytuł starszego inspektora.

Starszy rewident Zygmunt Rössler, naczelnik oddziału 6 w kierownictwie ruchu w Czerniowcach, tytuł inspektora.

Rewident Jan Epperlein, kontrolor ruchu w Czerniowcach, tytuł starszego rewidenta.

Starszy rewident Antoni Chilarski, zastępca naczelnika oddziału 8 w dyrekcyi w Stanisławowie, tytuł inspektora.

Rewidenci Józef Władyka w Czerniowcach i Izydor Gorgosch w Krakowie tytuły starszych rewidentów.

W etacie I. w klasie VI. posunięty o stopień tytularny starszy inspektor dr. Jan Hołyński, naczelnik oddziału I w Stanisławowie.

Do klasy VI. awansowali mianowani inspektorami: starszy rewident Aloizy Matkowski Mikłasiewicz we Lwowie; tytularny inspektor Aleksander Popowicz we Lwowie i tytularny inspektor Jan Balmosch w Czerniowcach.

Do klasy VII. awansowali: mianowany starszym rewidentem Władysław Sławiczek, rewident we Lwowie, oraz mianowany sekretarzem dr. Jakób Graner, tytularny sekretarz w Stanisławowie.

Do klasy VIII. awansowali mianowani komisarzami, koncypiści Henryk Luttinger w Czerniowcach i Adolf Sitsch w Stanisławowie.

Do klasy IX. awansowali; mianowany koncypistą Teofil Kuhn, koncypient we Lwowie i mianowany adjunktem Leon Solecki, asystent w Krakowie.

W etacie II. (konserwacya i budowa) w klasie V. posunięty o stopień starszy inspektor Bernard Luft w Stanisławowie.

Do klasy V. awansował mianowany starszym inspektorem, tytularny starszy inspektor Zygmunt Jasiński, naczelnik oddziału dla budowy i konserwacyi we Lwowie.

W klasie VI. posunięci o stopień inspektorzy Józef Kałuski w Przemyślu i Sydon Loret w Gorycyi.

Do klasy VI. awansowali mianowani inspektorami starsi komisarze budownictwa: Apolinary Skulski w Zagórzu, Franciszek Marie w Krakowie, Stanisław Papée w Stryju, Adolf Godfrejów w Nowym Sączu, Edmund Jachimowski w Brodach, Marcin Słowik w Czerniowcach, oraz Henryk Wieniewski i Karol Robel we Lwowie.

W klasie VII. posunięci o stopień starsi komisarze budownictwa: Władysław Chorąży w Wadowicach, Stanisław Rotter w Sanoku, Józef Marciszewski w Krakowie, Hipolit Feit w Czerniowcach, August Eustachiewicz w Skale Jakób Hermann w Drohobyczu, Stanisław Reklewski w Krakowie, Izydor Moldauer w Tarnowie, Jan Wolak we Lwowie, Felicyan Sobolewski w Nowym Sączu, Stanisław Dąbrowski we Lwowie, Włodzimierz Bessaga w Tarnopolu, Jakób Redlich w Tarnowie, Władysław Czarnek i Kazimierz Kamocki w Krakowie, oraz Naftali Hochfeld w Przemyślu.

Do klasy VII. awasowali mianowani starszymi komisarzami budownictwa następujący komisarze budownictwa: Ludwik Drobner w Krakowie, Tadeusz Dybowski w Brodach, Wincenty Mecherzyński we Lwowie, Marek Pechner w Krakowie, Michał Skulski w Mszanie Dolnej, Stefan Wiktor w Stanisławowie i Kazimierz Zipser w Insbrucku.

Do klasy VIII. awansowali: mianowany rewidentem adjunkt Juliusz Chalupa w Czerniowcach, oraz mianowani komisarzami budownictwa adjunkci budownictwa Samson Weisberg w Chodorowie i Kazimierz Winiarz w Przemyślanach.

W klasie IX. posunięty o stopień adjunkt budownictwa Zygmunt Kalityński w Brzeżanach.

Do klasy IX. awansował mianowany adjunktem, asystent Józef Marbach w Delatynie, oraz mianowani adjunktami budownictwa asystenci budownictwa: Adolf Hauke w Stanisławowie, Albin Ozarowski we Lwowie i Salomon Maiblum w Stanisławowie. (C. d. n.)

— **Z kolei.** Z ważnością od 1 lipca b. r. zaprowadza dyrekcya kolei państwowych bilety uzupełniające do rocznych kart, ważnych dla sieci kolei Północnej, upoważniające za opłatą dodatkową dla I. klasy 250 koron, II. klasy 150 koron, III. klasy 100 koron także i drugą osobę (pryncypała lub pomocnika firmy) do wolnej jazdy na liniach kolei Północnej w czasie od 1 lipca do końca grudnia b. r. Bilety uzupełniające ważne są tylko za równoczesnem okazaniem dotyczącej karty rocznej, a podróżni, przydybani w pociągu bez rocznej karty tylko w posiadaniu biletu uzupełniającego, uważani będą jako jadący bez ważnego biletu jazdy. Równocześnie zaprowadza dyrekcya kolei państwowych z ważnością także od 1 lipca do końca grudnia b. r. legitymacye, uzupełniające, które upoważniają za dodatkową opłatą dla klasy I. koron 70, dla II. klasy 50 koron i dla III. klasy 30 koron do jazdy za połowę normalnej ceny na liniach kolei Północnej. Rzeczone legitymacye uzupełniające ważne są tylko za równoczesnem okazaniem dotyczącej karty legitymacyjnej nabytej do jazdy za opłatą połowy ceny jazdy na liniach austryackich kolei państwowych. Powyższe bilety względnie karty uzupełniające wydawać będzie biuro informacyjne c. k. kolei państwowych we Lwowie (ul. Krasickich l. 5).

— **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej.** Dla młodzieży szkół średnich zniżył komitet wystawowy ceny wstępu na 10 hal. pod tym warunkiem, jeżeli zwiedzać będą wystawę gremialnie pod kierunkiem nauczycieli w godzinach porannych od godziny 9 do 1. Kierownicy wycieczki zechcą dzień przedtem zakupić bilety w kancelaryi dyrekcyi na placu wystawy.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 1 b. m. zaprowadzona została w miejscowości Cewków, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Dzikowie starym, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności.

— **Subwencya.** Sekcya finansowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła udzielić Towarzystwu „Ochrona młodzieży“ subwencyę na r. 1907 w kwocie 200 koron.

— **Towarzystwo absolwentów Akademij handlowych** zwołało na dzień 7 lipca o godzinie 3 po południu konstytuujące walne zgromadzenie, które odbędzie się w gmachu lwowskiej Akademii handlowej.

— **Wystawa prac uczestników** XII. krajowego kursu majsterskiego, urządzonego przez Wydział krajowy dla szewców, połączona z wystawą pomocniczych maszyn, będzie otwarta dnia 7 lipca r. b. od godziny 9 rano do 2 po południu w auli miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie. Wstęp wolny.

— **Zjazd mleczarski** odbędzie się we Lwowie dnia 25 lipca z następującym programem: 1. o godzinie 9 rano zebranie w pawilonie mleczarskim i wspólne zwiedzanie wystawy; 2. o godzinie 12 wspólny obiad; 3. o godzinie 2 po południu zebranie z porządkiem dziennym: a) ogłoszenie nagród z omówieniem wyników oceny, b) wykład lustratora inż. Mokrzyckiego „O znaczeniu pasteryzacyi dla naszych mleczarń“, c) wykład instruktora inż. Z. Chmielewskiego „O zasilaniu mleczarń wodą i urządzaniu ścieków“ i d) wolne wnioski.

— **Wystawa masła i serów** we Lwowie odbędzie się w czasie od 21 do 25 b. m. Zgłosiło się 54 wystawców masła i 7 wystawców sera.

— **Groźba braku wody.** Prezydent miasta ogłosił następujące wezwanie do mieszkańców m. Lwowa: Konsumcya wody w mieście Lwowie doszła dnia wczorajszego do granic wydatności wodociągów miejskich. Powołując się na odezwę magistratu z dnia 10 maja b. r., wzywa się mieszkańców, by w interesie własnym natychmiast ograniczyli używanie wody do ilości koniecznie potrzebnych w gospodarce domowej, gdyż w razie przeciwnym zabraknie wody w mieście.

— **W sprawie wodociągów miejskich** i ostatniej odezwy Prezydenta miasta wzywającej mieszkańców do szanowania wody wodociągowej otrzymujemy ze sfer kompetentnych wyjaśnienie odnoszące się do kontroli domowych urządzeń wodociągowych, wykonywanych stale przez urzędników i funkcyonaryuszów miejskich. W roku ubiegłym przeprowadzono 13,200 kontrol instalacyi wodociągowych we Lwowie i oprócz ustnych napomnień wydano 2422 urzędowych napomnień pisemnych. W roku bieżącym do dnia 1 lipca dokonano 6470 tychże kontrol i udzielono 1445 pisemnych napomnień. Wobec czego pogłoski podane przez jedno z dzisiejszych pism porannych o zupełnym braku kontroli wodociągów prywatnych ze strony władz miejskich okazują się bezpodstawne.

— **Towarzystwo łowieckie** — jak to już w poprzednim numerze donieśliśmy — odbyło wczoraj w godzinach przedpołudniowych walne zgromadzenie w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Stanisława hr. St[illegible]kiego.

Otwierając obrady zgromadzenia [illegible] przewodniczący obraz prac [illegible] ubiegłym i rozwinął program [illegible] w którym wydział położyć będzie [illegible] cisk na ustalenie słownictwa myśliw[illegible] uregulowanie sprzedaży zwierzyny w c[illegible] ochronnym, a wreszcie na ostateczne załatwienie nowej ustawy łowieckiej. Przedstawiwszy następnie straty, jakie w ciągu ostatniej zimy poniósł stan zwierzyny w kraju, uczcił w gorących słowach pamięć zmarłych w roku ubiegłym członków Towarzystwa.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości zatwierdzającej protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdanie wydziału z czynności w roku 1906, przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad zamknięciem rachunków za rok 1906 i preliminarzem dochodów i wydatków Towarzystwa na rok 1908. Zamknięcie rachunków wykazuje w dochodach 21.358 kor. 5 hal., w wydatkach 15.283 koron 17 hal., wskutek czego pozostałość kasowa na rok bieżący wyniosła 6.074 kor. 88 hal. Preliminarz oblicza wydatki i dochody w roku bieżącym w sumie 15.500 koron. W dyskusyi nad temi sprawozdaniami kasowemi zabierali głos między innymi A. hr. Wodzicki, Juliusz hr. Bielski, Seweryn Krogulski i inni.

Z kolei hr. Juliusz Bielski przedstawił wyniki dotychczasowych prac przygotowawczych komitetu wystawy rogów, która ze względu na wysokie koszta w roku bieżącym, mimo najszczerszych chęci komitetu, odbyć się nie mogła, a następnie dr. Sołowij poruszył sprawę udziału Towarzystwa i galicyjskich myśliwych w międzynarodowej wystawie jubileuszowej łowieckiej, jaka w roku 1910 odbędzie się w Wiedniu.

Obie te sprawy wywołały obszerną bardzo dyskusyę, w której zabierali głos pp. A. hr. Wodzicki, Kownacki, Traczewski, obaj referenci i i. W toku tej dyskusyi poruszono myśl, aby nie urządzać osobnej wystawy rogów, ale wystąpić z łowiectwem galicyjskiem na wystawie wiedeńskiej. Ostatecznie uchwalono wystawę rogów urządzić w roku przyszłym w czasie zjazdu Towarzystwa, oraz wziąć udział w wystawie wiedeńskiej i w tym celu polecono wydziałowi przystąpić do stworzenia obszerniejszego komitetu, mającego zająć się urządzeniem wystawy galicyjskiej na wystawie wiedeńskiej, tak, aby ukonstytuowany komitet przystąpił jak najrychlej do pracy.

Wybory uzupełniające do wydziału dały wynik następujący: Członkami wybrani zostali pp.: Stanisław hr. Mycielski, Franciszek Szczerbicki, Teofil Żurowski, dr. Tadeusz Gorecki. Jako zastępcy członków weszli do wydziału: dr. Maryan Boziewicz, Konstanty Kownacki, Tomisław Jędrzejowicz.

— **Internat panien** pod wezwaniem św. Jana Kantego we Lwowie przy ul. Janowskiej l. 38 b pod kierunkiem SS. Felicyanek zostający, przyjmuje panienki kształcące się od 5 klasy począwszy i wyżej, tudzież uczęszczające do seminaryum nauczycielskiego. Wychowanki odprowadza do szkoły i przyprowadza do internatu siostra zakonna. Mogą one także pobierać lekcye muzyki i języka francuskiego. Co do względów sanitarnych, obok wszelkiej ostrożności, wychowanki internatu, używają przechadzek po obszernym ogrodzie zakładowym. Bliższych szczegółów można zasięgnąć u przełożonej internatu.

— **Stowarzyszenie głuchoniemych** „Nadzieja“ we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 10 rano w lokalu stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“, ul. Franciszkańska l. 7.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 48-letniemu Franciszkowi Kwiatkowskiemu, agentowi handlowemu bez zajęcia, o zbrodnię kradzieży futer i paltotów w pierwszych miesiącach b. r. z tutejszych kawiarń na szkodę rozmaitych osób.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Kwiatkowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 3 miesiące.

Skazany zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Jan Ryszak, jadąc dziś szybko ulicą Ruską, najechał na zarobnicę Katarzynę Makarową, powalił ją na bruk, przyczem Makarowa odniosła dość znaczne obrażenia.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** P. Witold Kwaśniewski jadąc dziś na rowerze ul. Żółkiewską, zeskoczył z niego tak nieszczęśliwie, iż upadłszy na ziemię, złamał nogę. Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kradzież.** Wczoraj w nocy dostał się złodziej do mieszkania p. K. Goldmanna przy ul. Łyczakowskiej l. 52 i skradł parę srebrnych lichtarzy wartości 100 koron.

△ **Zgubiono:** w pociągu pospiesznym zdążającym z Kołomyi do Lwowa, pulares z kwotą 260 kor. i rozmaitemi notatkami.

△ **Śmiertelny wypadek na dworcu Podzamcze.** Siedmioletni syn budnika Stanisław Dudziński bawiąc się wczoraj po południu wraz z innemi dziećmi na dojeździe kolejowym, który tuż [illegible] rampą kolejową, wiodą[illegible] [illegible]ówne tory stacyjne [illegible]ałów drzewnych, [illegible]irmy Reihold i [illegible]liwie między [illegible]miażdżenia głowy [illegible]

△ **Wście[illegible]** [illegible] Lwowa pojawiły się w ostatn[illegible] dwa psy, u których w czasie sekc[illegible] [illegible]tarszy weterynarz miejski p. Gottl[illegible]

△ **Nagła śmierć.** W jedny[illegible] jów gościnnych hotelu „Bristol“ przy [illegible] rola Ludwika zmarł wczoraj po południu [illegible]gle na udar serca Gustaw Albin Arnold, inżynier dla budowy młynów w Berlinie, przybyły przed kilkoma dniami do Lwowa w interesach tej fabryki.

Zwłoki po spisaniu protokołu przez komisyę sanitarno-policyjną odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w szynku „pod rybą“ przy ul. Grodeckiej zarobnik Franciszek Pachoń. Podpiwszy sobie do syta, wszczął z bawiącymi tam gośćmi awanturę i usiłował jednego z nich przebić nożem. Rozzbrojono go jednak, poczem awanturnika wzięła w swą opiekę policya, umieszczając go w swych aresztach.

△ **Zbłąkany paw** jest do odebrania u p. Jakóba Dwornika, właściciela realności przy ul. Pohulanka l. 3.

△ **Zbłąkane dzieci.** W ulicy Kleparowskiej przytrzymano wczoraj trzyletniego, a w ulicy Kopernika dwuletniego chłopca.

Pierwszego oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, drugim zaś zaopiekował się dozorca gmachu żandarmeryi.

△ **Rabunek.** Na służącą Annę Kupczyńską napadł wczoraj w południe w ulicy Krzyżowej jakiś drab i zrabował jej banknot dziesięciokoronowy. Gdy Kupczyńska chwyciła rabusia za surdut, przyszedł rabusiowi w pomoc ślusarz Józef Szostakiewicz i uwolnił złodzieja. Rabuś zbiegł, Szostakiewicza zaś oddała służąca w ręce stójkowego.

Na inspekcyi policyjnej aresztowany Szostakiewicz nie chciał podać nazwiska rabusia, wskutek czego oddano go do aresztów policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Teresa Radnicka, wdowa po oficyale sądowym, w 91 roku życia; Wojciech Fąfara, magazynier kolei państwowej, w 51 roku życia; Paulina ze Śliwińskich Neumannowa, żona rzeźnika, w 46 r. życia; Kazimierz Matwijów, w 60 r. życia;

w Kulparkowie, Julian Hankiewicz, emer. kontrolor pocztowy;

w Myślenicach, Wirginia z Filippich Kossowska, wdowa po profesorze rzeźby w krakowskiej Szkole sztuk pięknych, w 68 r. życia;

w Krakowie: ks. Aleksander Buttowt Andrzeykowicz, wikary kościoła w Rydze, w 26 r. życia; Aleksandra z Horaków Flachowa, wdowa po profesorze gimnazyalnym, w 60 r. życia: Stanisław Demianowski, konceptowy urzędnik tamtejszego magistratu;

w Wadowicach, dr. Stanisław Zawadziński, starszy lekarz powiatowy;

w Wiedniu, Lucyan Knoll, adwokat z Kijowa, znany działacz polski.

— **Ku czci ś. p. dr. Niedzielskiego.** Onegdaj odbyła się w Ojcowie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w kościele na cześć dr. Niedzielskiego, twórcy tamtejszego zakładu leczniczego, dzięki któremu Ojców stał się jednem z najpiękniejszych uzdrowisk polskich.

— **Towarzystwo pedagogiczne w Krakowie** na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu wybrało swym prezesem prof. dr. Bolesława Ulanowskiego.

— **Z Krakowa** donoszą: Zapowiedzianą na wczoraj południe rozprawę o grę hazardową odroczono.

Wczoraj po południu zawaliło się rusztowanie przy budowie domu przy ul. Berka Josielewicza, przyczem dwaj robotnicy spadli z rusztowania do piwnicy i ciężko się skaleczyli.

— **W Trzyściu** aresztowano wczoraj dwóch poddanych rossyjskich, pozbawionych środków do życia, a mianowicie 20-let. słuchacza Uniwersytetu Stefana Smoleńskiego z Warszawy i 19-letniego prawnika Jana Szpakowskiego z Wołynia. Obaj uciekli z Rossyi w d. 1 czerwca b. r. z powodu udziału w zamachu na gubernatora warszawskiego. Szpakowski przyznał się, że należy do organizacyi rewolucyjnej. Zamierzali oni wyemigrować do Egiptu. Nie będą oni wydani Rossyi. Obu odstawiono do sądu krajowego, celem ewentualnego ścigania sądowego.

— **Groźny pożar.** Z Oroshaza donoszą: Wczoraj wybuchł tu groźny pożar, który zniszczył fabrykę octu ze wszystkimi budynkami, 17 wagonów drzewa, 5 wagonów węgla i pobliski skład zboża z wielkimi zapasami.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godzinie 5 po południu na przestrzeni między Sarnami a Kijowem zderzył się pociąg ciężarowy z osobowym, idącym do Warszawy. Obie lokomotywy wraz z brankardami pogruchotane. Ze służby jeden zabity, inni ciężko ranni, z podróżnych dwóch ciężko rannych, wielu lekko.

Kronika prowincyonalna.

§ W Krynicy bawiło w czasie od 15 maja do 26 czerwca b. r. ogółem osób [illegible]794.

§ Morderstwo wykryte po sie[illegible] miesiącach. Z Dobczyc donoszą: P[illegible] [illegible]ilku dniami wyciągnięto z tutejszej młynówki [illegible]rdzo uszkodzone zwłoki wyrobnika młynars[illegible]go, który zaginął jeszcze przed siedmiu mie[illegible]cami, a o którym jego żona sądziła, że udał się na zarobek do Prus. Obecnie zeznała służąca młynarza, że robotnika tego zabito z zemsty za to, że przeszkadzał jej amorom z kilku parobkami. Według zeznań służącej, zabójcy zakopali ciało w traczu, dowiedziawszy się jednak, że tracz będzie rozbierany, odkopali je w nocy i puścili z młynówką. Trzech zabójców aresztowano, czwarty bawi w Ameryce.

§ Ofiary Wisły. W gminie Płaszowie utonęli w poniedziałek w czasie kąpieli w Wiśle 12-letni Andrzej Dobosz i 8-letni Stanisław Eichner, obaj z Podgórza. Zwłok ich dotąd nie wydobyto.

§ Zwłoki kobiety, mogącej liczyć około lat 30, wydobyto onegdaj z Wisły koło wsi Łęgu. Według orzeczenia lekarzy zwłoki leżały w wodzie przeszło miesiąc.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* Bieg samochodów z Pekinu do Paryża. Piszą nam z Rzymu: Uczestnicy tego kolosalnego biegu samochodów z Pekinu do Paryża, który się obecnie rozgrywa, nadsyłają telegraficzne wiadomości, między innemi do medyolańskiego *Corriere della Sera*. Jeden z tych telegramów z chińskiej stacyi przed Kałganem był nawet pierwszym w ogóle, jaki stacya telegraficzna wysłała, choć już siedem lat istnieje! Automobil księcia S. Borghese i L. Barziniego przoduje ciągle i to na znaczną przestrzeń. Pustynię Obi przebyto wcale gładko i szczęśliwie. Do miasta Urgi zbiegły się niezliczone tłumy, nawet z dalszych stron, aby widzieć automobil, o którego przejeździe miasto było uprzedzone. Wozy chińskie, rossyjskie telegi, mongołowie konno (czasem po dwóch na koniu), oczekiwali przybycia. Tłumy przypatrywały się pojazdowi z pewnym bojaźliwym szacunkiem, jakby jakiej świętej tajemnicy, tylko śmielsi zaglądali pod spód maszyny, aby dojrzeć, gdzie konie są ukryte. W Urdze, około której jest święta góra Bogdanta, z grobem Dżengishana, Chińczycy i Rossyanie żyją w osobnych dzielnicach, obronnych palisadami. Generał chiński komenderujący w Urdze, Tatar, przybył odwiedzić przyjezdnych ze świtą wojskową, a chiński gubernator wyraził życzenie przejechania się automobilem, na co się ks. Borghese naturalnie zgodził. Ubrany odświętnie, z obliczem promieniejącem w ekstazie, z warkoczem latającym w powietrzu, pędził on po mieście i okolicy, a za nim, jak dzika horda, z okrzykami, żołnierze, mongołowie konno, w szalonym biegu i pyle, tłum kilkutysięczny, jak gdyby sam Dżingishan wjeżdżał do miasta. Była to scena całkiem średniowieczna. Wogóle jednak, ludność okazuje wiele gościnności. Obecnie podróżni już dobili do Kiachty.

* „Czarna ręka". Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Nowego Orleanu: Czternastu Włochów, członków „Czarnej ręki" porwało 8-letniego chłopca i zażądało zań okupu w kwocie 6.000 dolarów. Chłopca tego znaleziono później zaduszonego, pokrajanego w kawałki. Uwięziono 9 osób, między temi 1 kobietę, która złożyła fałszywe zeznania. Obawiają się lynchu.

* Milionowa defraudacya. W Malborgu uwięziono onegdaj dyrektora tamtejszego Banku, Welkego, który zdefraudował 4 miliony marek.

* Eksplozya maszyny piekielnej w więzieniu. Z Sebastopola telegrafują: W piątek, w czasie przechadzki więźniów, runęła część muru więziennego w skutek wybuchu maszyny piekielnej. Dwudziestu politycznych więźniów uciekło przez wyłom w murze, raniąc strzałami rewolwerowymi straż więzienną.

* Bomby w Tyflisie. Jak ostatecznie stwierdzono, przy onegdajszym napadzie zrabowano 341.000 rubli. Policya uwięziła woźnicę, który wiózł kasyera Banku. Zabito dwu żołnierzy policyjnych. Liczbę rannych obliczają na przeszło 50, w tem 4 kozaków z eskorty, 1 żołnierz, 2 policyantów.

* Katastrofa budowlana. Do *Daily Chronicle* donoszą z Nowego Jorku, iż w miejscowości Yamestown w Virginii zawaliło się kilka wielkich hoteli, przepełnionych z powodu wystawy. Trzy osoby zginęły, a 2 tysiące wyratowano.

* Wypadek na morzu. Z Tulonu telegrafują: Obiega pogłoska, że onegdaj na wodach koło Korsyki, czy też Algieru, zderzył się okręt pancerny z torpedowcem. Dotąd brak potwierdzenia.

* Cyrk Serta w Irkucku, podpalony przez nieznanego sprawcę, spłonął onegdaj doszczętnie.

Notatki literacko-artystyczne.

Anna Wentworth-Lubieńska. „Memu synowi", opowieść dla młodzieży. Lwów 1907, Maniszewski i Meinhart. (Książeczka zalecona przez Radę szkolną krajową na nagrody pilności i dla bibliotek szkolnych).

Składa się na książeczkę p. Łubieńskiej pięć opowiastek — wszystkie owiane rzewnem tchnieniem poezyi, wszystkie przystrojone kwieciem legendy. Z takimi kwiatami umiejętnie obchodzić się trzeba, by zachowały czar swój i nic nie uroniły z woni, innym wydartej światom. A jeśli niesie się legendy w darze dziatwie, wówczas i na to jeszcze zważać wypada, by i one i pośrednik-autor umieli trafić do młodocianych główek, a przez nie do serduszek.

P. Łubieńska sztukę tę posiadła w zupełności. Opowiadania jej, nie zstępując ze świetlanych szlaków poezyi, zachowują mimo tego prostotę i przejrzystość, której niezbędnie wymaga światek dziecięcy. To też piękna książeczka p. Łubieńskiej niezawodnie zyska sobie popularność wśród naszych Milusińskich.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa wyłączyła: gminę Kowalówkę, w okręgu peczeniżyńskim, z zakresu szkolnego w Słopczatowie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Kowalówce; gminę Wołochy, w okręgu brodzkim, z zakresu szkolnego w Ponikwie wielkiej i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Wołochach; gminę Żołnówkę, w okręgu brzeżańskim, z zakresu szkolnego w Potutorach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Żołnówce; gminę Chatki, w okręgu podhajeckim, z zakresu szkolnego w Sokołowie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Chatkach: zorganizowała: dwie 4-klasowe szkoły ludowe męskie w Stryju; 1-klasową szkołę w Męcinie malej, w okręgu gorlickim; 1-klasową szkołę w Długiem w okręgu gorlickim; 1-klasową szkołę w Baszni górnej na przysiółku Czerwinki, w okręgu cieszanowskim; 1-klasową szkołę w Krowicy Hołodowskiej na przysiółku Wulka krowicka, w okręgu cieszanowkim; przekształciła: 6-klasową szkołę ludową męską im. Piramowicza w Kołomyi na 3-klasową szkołę wydziałową męską połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą; 2-klasową szkołę mieszaną im. św. Kazimierza na przedmieściu „Wincentówka" w Kołomyi na 4-klasową szkołę mieszaną; 2-klasową szkołę w Korniczu, w okręgu kołomyjskim, na 4-klasową; 1-klasową szkołę w Karowie, w okręgu rawskim, na 2-klasową; postanowiła budowę 1-klasowych szkół: w Błotni, w okręgu przemyślańskim; w Krużykach, w okręgu samborskim; w Milatynie, w okręgu gródeckim.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Julius Ippold und Adolf Stylo". Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. 2 Teil. VI. Klasse. We Lwowie 1906, nakładem K. S. Jakubowskiego" — w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza 4 korony.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Wiadomości z zoologii dla klas niższych szkół średnich, napisał dr. Józef Nussbaum z współudziałem dr. Tadeusza Wiśniowskiego. Wydanie II. We Lwowie 1906. Nakładem K. S. Jakubowskiego" w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza 3 korony 40 halerzy.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Preparacya do Antygony Sofoklesa, napisał Jan Bartunek. We Lwowie 1906. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych" w poczet środków pomocniczych przy nauce filologii klasycznej. Cena egzemplarza 60 halerzy.

Z muzyki.

(Ciąg dalszy).

Skoro użyliśmy porównania stanowiska muzyki ze stanowiskiem innych sztuk, to już musimy je wyczerpać aż do ostatnich konsekwencyj, zastosowawszy je do dawnej muzyki i dawnych sztuk plastycznych i poezyi. Gdy w galeryach, pinakotekach i muzeach odbywamy wędrówki po salach, w których ugrupowano produkty pędzla lub dłuta według wieku i szkół i narodowości, wtedy doznajemy miłego zadowolenia z powodu stwierdzania rozwoju zapatrywań mistrzów na istotę sztuki, widzimy ciągły wzrost technicznej sprawności, zdajemy sobie jasno sprawę z rozwoju kultury oka i patrzenia, podziwiamy indywidualności rysunków i kolorytów — tak, że mając n. p. przewodnik napisany przez konserwatora sztuki lub uczonego w zakresie wiedzy o sztuce, kształcimy swój zmysł historyczny, oraz zdolność do wczuwania się w daną epokę i objaśnienia sobie dzieł z pojęć w tej epoce panujących. Inteligentny widz nie potępi wtedy n. p. mistrzów szkoły kolońskiej lub włoskich prymitywów, ponieważ nie byli impresyonistami w pejzażu, ani nie potępi norymberskiej szkoły za to, że nie malowała portretów tak, jak Velazquez lub Goya, albo Gainsborough. Nawet tak zamyślony nad przyszłością artysta-myśliciel, jak Fryderyk Nietzsche wyraził konieczność rozwinięcia w sobie zmysłu historycznego, aby odczuwanie dzieła sztuki z przeszłości było szczere i objektywne zarazem. Państwo łoży wielkie sumy na utrzymywanie i konserwacyę dawnych zabytków, odnalezienie „nowego" Rembrandta lub Dürera wywołuje sensacyę w kołach naukowych i artystycznych, tłumy spieszą do galeryi, aby oglądać nowonabytego Dürera lub Burgckmeira, rosną wydania reprodukcyj, tłumy rozchwytują je bez ustanku. Dawni mistrzowie malarstwa i rzeźby nie stają w drodze nowej sztuce, a często służą (małym i ciasnym talentom) za kopię lub (prawdziwym zdolnościom) za wzory nawet techniczne. Wszystkie czynniki działają na korzyść dawnej sztuki, która wszędzie doznaje poparcia, nawet w sferach najmniej kulturalnych. Dziś u robotnika niemieckiego wisi Madonna Rafaela lub Murilla, pensyonarki stroją swe pokoje Monną Lizą, a „Wiosna" Boticellego i „Innocenty" Velazqueza zdobią ściany t. zw. inteligentnego mieszkania obok „Willi" Boecklina i „Macierzyństwa" Carrierea. Jak się rzecz ma z dawną muzyką, która ma takie same prawa, jak inne sztuki? Czyż można, będąc człowiekiem rzetelnie kulturalnym, znać tylko to, co powstało po Beethovenie? — bo o Bachu, wymagającym szczerej muzykalności i głębszego umysłu, nie mówię, gdyż ogólnie nalepiono na tym największym z kompozytorów blankiet z napisem „nudny i przestarzały"! Czy Rembrandt ma mieć większe poparcie u ogółu, niż Bach? Oto różnica między łatwością apercypowania zjawisk zewnętrznych, a spirytualizmem, ściśle związanym z muzyką! Obraz więcej zajmie widza, jako temat, jako przedmiot oparty na zjawiskach zewnętrznych, niż tak uduchowniona sztuka, jak muzyka — ztąd, że tak powiem, większa popularność dobrego malarstwa i arcydzieł sztuk plastycznych, niż dobrej muzyki i jej arcydzieł. Optyka ma stanowczo lepsze warunki, niż akustyka. — Jak już wyżej powiedzieliśmy, aby słuchacz mógł doznać wrażeń muzycznych, musi istnieć pomoc drugich osób, czynników wykonujących utwór kameralny, chórowy lub orkiestrowy, gdyż między muzykalnymi ludźmi, a nawet muzykami (o niezupełnem wykształceniu teoretycznem i praktycznem) mało znajduje się wyjątków mogących słyszeć wewnętrznie utwór, czytając go z partytury. Co więcej — nawet kompozytor piszący na wielką orkiestrę, choćby był w technice orkiestrowej bardzo rutynowanym, często inaczej słyszy swe dzieło, pisząc je (oczywiście mowa o słuchu, względnie słyszeniu wewnętrznem, muzycznem), aniżeli podczas wykonywania tegoż. Jakżeż więc podoła laik wymogom konkretnego istnienia dzieła muzycznego?! A przecież trudno go żywić tą muzyką, która albo po Beethovenie powstała, albo też samymi popisami solistów, rzadko przekraczającymi granicę między 18 i 19 wiekiem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adolf Chybiński.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął dnia 2 b. m. o godzinie 8 min. 30 rano Najd. Arcyksiężnę Maryę Józefę na prywatnej audyencyi.

= Najj. Pan przyjął d. 1 b. m. w południe P. Prezydenta Ministrów br. Becka, następnie zaś P. Ministra dr. Pacaka na dłuższej audyencyi.

= Francuski b. minister wojny Etienne odbył wczoraj — jak z Paryża donoszą — konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Pichonem.

= *Temps* dowiaduje się, że w 12 pułku piechoty, który w obozie w Larzac wykonywa ćwiczenia w strzelaniu, wybuchł bunt.

= Dwa amerykańskie dzienniki *N. Y. Herald* i *Sun* donoszą z Waszyngtonu, że 16 okrętów wojennych ma być przeprowadzonych z Oceanu Atlantyckiego na Ocean Cichy. Dzienniki oświadczają, że będzie to wykonanie projektu dawno postanowionego, który jednakże odroczono po wybuchu zatargu szkolnego w Kalifornii, ażeby nie niepokoić Japonii.

Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu, że amerykańskie siły morskie na Oceanie Cichym, mają być powiększone o 2 nowe pancerniki i to prawdopodobnie zrodziło pogłoskę, jakoby część floty amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim miała być przeniesiona na Ocean Cichy. Słychać, że Niemcy poczyniły Stanom Zjednoczonym przedstawienia, iż powinny mieć silniejszą flotę u zachodniego swego wybrzeża, aniżeli na Atlantyku. Przy tej sposobności Niemcy wogóle miały poczynić w Waszyngtonie poważne przedstawienia na temat Dalekiego Wschodu. Pogłosce tej jednakże Biuro Wolfa zaprzecza.

W otoczeniu prezydenta Roosevelta w Osterbay oświadczają, że bezpodstawnem jest doniesienie pisma, jakoby z powodu antiamerykańskiego usposobienia w Japonii miano wysłać 16 amerykańskich okrętów bojowych z Oceanu Atlantyckiego do Oceanu Spokojnego. Prezydent Roosevelt nigdy nie myślał o takiem zarządzeniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 lipca. W Izbie posłów pojawił się dziś p. Antoni Maślanka i złożył ślubowanie.

Między wnioskami znajdują się wnioski pp. Oleśnickiego i Kuryłowicza i tow., w sprawie postanowień §§ 31, 83 i 87 powszechnej ustawy o księgach gruntowych.

Interpelacye zgłosili pp. ks. Pastor, bar. Battaglia, ks. Kopyciński i tow. do P. Ministra skarbu w sprawie produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi.

Izba przystępuje do rozprawy nad nagłymi wnioskami: pp. Hudeca, Liebermanna, Okuniewskiego, Standa, Breitera i tow., w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych w Galicyi.

Pierwszy mowca p. Hudec twierdzi, że wybory w Galicyi nie były przeprowadzone ani jako powszechne, ani jako równe, ani jako tajne — i że przy pomocy władz popełniano nadużycia wszelkiego rodzaju. Wniosek jego żąda ukarania winnych.

Kraków, 3 lipca. *(Tel. pryw.)*. Sekcya prawnicza rady miejskiej uchwaliła przedstawić radzie wniosek o przyznanie kontraktowym praktykantom jednorazowego dodatku drożyźnianego.

Następnie przyjęto wniosek magistratu co do zaproponowania radzie przyjęcia listu fundacyjnego w sprawie fundacyi śp. Ludomiła Prószyńskiego dla dziennikarzy i literatów polskich.

Zakopane, 3 lipca. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj spadł ze Swinnicy podporucznik artyleryi niemieckiej, Schoeneberg z Erfurtu i poniósł śmierć na miejscu.

Wiedeń, 3 lipca. Najj. Pan wyjechał dziś o godz. 7 rano na dwumiesięczny pobyt letni do Ischlu.

Monachium, 3 lipca. Wczoraj zapadł wyrok w procesie dr. Petersa przeciw redakcyi *Münchener Post*. Redaktor dr. Gruber został skazany na 500 m. grzywny i ponoszenie kosztów procesu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 lipca. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj wieczorem o godz. 11 po przybyciu pociągu osobowego na przystanek Utrata wyskoczyło z pociągu 6 nieznanych mężczyzn z krzykiem i hałasem, a po krótkiej wymianie słów, jednego z nich 6 strzałami rewolwerowymi położono trupem. Był to mężczyzna liczący około 28 lat. Nie znaleziono przy nim żadnych dowodów. Prawdopodobnie zabito go skutkiem wyroku partyjnego.

Petersburg, 3 lipca. Car udzielił swego przyzwolenia na projektowane utworzenie osobnej Akademii dla generalnego sztabu marynarki. Postanowiono w r. 1908 otworzyć Akademię dla 35 uczniów.

Generał-gubernator Finlandyi otrzymał dwumiesięczny urlop.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 lipca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 3 minut —. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 747·—, Akcye Anglobanku 303·—, Akcye Unionbanku 535·—, Akcye Länderbanku 431·25, Akcye Bankvereinu 533·50, Akcye Bodencredit 1022·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 583·50, Akcye kolei państwowych 653·75, Akcye kolei Południowej 137·—, Akcye kolei Elbethal 421·50, Akcye kolei Północnej 5330·—, Akcye kolei czerniowieckiej 561·—, Akcye Alpiny 579·—, Akcye Rima Muranyi 534·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2594·—, Akcye Fabryki broni 522·—, Akcye Tureckie tytoniowe 424·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 535·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·60, Renta majowa 97·70, Austryacka Renta koronowa 97·70, Węgierska Renta koronowa 92·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·25, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 96·60, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·75, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·20. 4-prc pożyczka m. Lwowa 95·10, Losy tureckie 185·—, Marki 117·77, Rubel 252·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 83·45.

Usposobienie przy spokojnym przebiegu utrzymane. Przejściowo akcye kolei państwowych i Alpiny ożywione. Dewizy spadły.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorecej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Rozwadowski z Władek, M. Rosenstock ze Skałatu, A. Jełowicki z Szutrominiec, W. Jankowski z Rosochowańca, A. Podoski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. W. Ulatowski z Podola ros., A. Werber z Borysławia.

Hotel Francuski.

PP. S. Olszewski z Królestwa P., M. Morgulec z Kijowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 lipca

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	560	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	96	40	97	10
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	101	—	101	70
" " 4 pr. " los w 57 l.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	30	96	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	30	99	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
" " " 4 pr. (4 em.)	96	30	97	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	20	95	90
" " " 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
" " " papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	60	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 lipca 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·80	98·—
styczeń-lipiec	97·70	97·90
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·10	99·30
kwiecień-październik	99·15	99·35

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	202·—	205·—
" " " 1864 po 100 zł.	251·25	253·25
" " " 1864 po 50 zł.	251·25	253·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·75	115·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	116·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·50	121·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·30	98·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·45	98·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·20	99·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·40	100.40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·15	98·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	92·85	93·05
" obl. pr. regal. Cisy 4 prc.	142·25	144·25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·—	191·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	189·50	191·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·65	93·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·70	97·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·—	185·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·90	97·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	261·—	271·—
" " " " " 1889 3 pr.	266·50	276·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
" " " " " 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·60
" " " " " 60 l. 4 pr.	96·80	97·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95·—	96·—
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
" " " " 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	103·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·35	100·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·85	96·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·80	22·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	—·—	—·—
Clary 40 zł. m. k.	134·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	55·—	61·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	—·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·90	28·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	188·—	198·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·—	95·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	301·50	302·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420·—	3445·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649·75	650·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	749·50	750·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	559·—	561·—
Galic. banku hip. 200 zł.	573·—	574·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·50	435·50
" Austro-węg. 1400 kor.	1814·—	1820·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	535·50	536·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	479·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	395·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5543·—	5565·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562·—	564·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	374·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1001·—	1002·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	728·—	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	540·—	546·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	576·75	577·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2570·—	2581·—
Schodnicy 500 kor.	500·—	508·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	428·—	430·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	252·—	255·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·90	241·20
Paryż za 100 franków	95·90	96·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·—	253·25
Niemieckie banki	117·82½	118·02½
Włoskie banki	95·87½	96·02½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·82½	95·95
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·19	19·23
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·90	96·10
Ruble	2·52	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 88/7 (6) (5249 2—3)

Na żądanie Jakóba Guta kupca w Birczy odbędzie się dnia 31 lipca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 76 ks. gr. gm. Bircza miasto składająca się z pb. lk. 77, na której stoi dom, tudzież z parceli gr. lk. 78.

Nieruchomość na licytacyę jest oceniona na 4300 kor.

Najniższa cena wynosi 2366 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. 63853 VII./c. (5352 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Skawie pod Jaroszowicami km 23·500 do 20·460, zatwierdzonych przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 17 lipca 1907 w myśl ustawy z dnia 18 września 1901, Dz. u. kr. Nr. 103, a wykonać się mających w ciągu roku 1907 i 1908, odbędzie się dnia 25 lipca 1907 o godzinie 12 w południe w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Skawy w Wadowicach publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi około:

2.900 m^3 faszyn wiklowych
4.600 " " lasowych,
69.600 sztuk palików faszynowych,
2.400 " pali płotowych,

o wartości fiskalnej 17.056 koron, których dostawa do budowy ma być uskuteczniona w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy.

Powyższa ilość materyałów może być, w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20 (dwadzieścia) prc. zwiększoną lub zmniejszoną, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostarczony we większej ilości materyał, ani do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Skawy w Wadowicach, gdzie również do dnia 25 lipca 1907 do godziny 12 w południe wnoszone być mają opieczętowane oferty pisemne, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 600 koron.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonem.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy, t. j. po godzinie 12 w południe dnia 25 lipca 1907, tudzież oferty oddane w innych urzędach, niezaopatrzone marką stemplową i we wadyum, lub niepiewające na jednolity opust i nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 czerwca 1907.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1 korona mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu lat 1907, 1908 dostarczyć w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach wyznaczyć się mających materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Skawie pod Jaroszowicami km. 23·500 do 20·460, pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi są dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

Wadowice, dnia . . lipca 1907.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 699/6 (28) (5258 3—3)

Dnia 17 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya połowy ciała hipotecznego whl. 502 gm. kat. Monasterzyska składającego się z parcel bud. 400, 401, 402 i parcel gr. 185, 186, 187, 189, 190, 191, 192, 516, 517, 518/1, 518/2, 518/3, 518/4, 518/5, 518/6, 745/1, 746, 747, 862, 904, z których parcele budowlane i 8 pierwszych parcel gr. są zabudowane, reszta stanowi grunta uprawne wraz z przynależnościami, składającemi się z browaru, lodowni, piwnic, mieszkań i zabudowań gospodarskich.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 36.944 kor., przynależnościząs na 35.726 kor.

Najniższa cena wynosi z parc. bud. 400, 401, 402 i parcele gr. 185 i 192 5722 kor. za połowę browaru i innych budynków 16.384 kor. 50 hal., za połowę urządzenia browaru 785 kor. 67 hal., za parcele gr. 516, 517, 518/1, 518/2, 518/3, 518/4, 518/5, 518/6, 8628 i 909 — 17.073 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 5 marca 1907.

L. cz. E. 185/7 (4) (5346 3—3)

Na żądanie p. Wasyla Kobylańskiego odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej whl. 648 ks. gr. gm. kat. Bohatkowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 30 maja 1907.

G. Zl. E 988/7 (4) (5395)

Am 12 August 1907 vormittags 9 Uhr findet beim hiesigen Gerichte, Zimmer Nr. 9 die Versteigerung 1) der Hälfte der Realität E. Z. 382 und 2) 6/32 Theile der Realität E. Z. 804 der Kat. Gem. Brody (stöckiges Haus) statt.

Die Liegenschaftsantheile (Bauparzelle und das Haus sammt Zubehör) sind nämlich ad 1) auf 15.291 K. ad 2) auf 412 K. 50 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 7.645 K. 50 h. ad 2) 206 K. 25 h. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt. Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehen den Urkunden können bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 8 eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtg. IV.

Brody, am 15 Juni 1907.

L. cz. E. 1220/7 (4) (5401)

Na żądanie Mendla Beinischa odbędzie się dnia 15 lipca 1907 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 17/24 części realności objętej whl. 1751 gm. Haakowce ocenionej na 1142 kor. 23 hal. a składającej się z parc. gr. lkat. 1617 roli 73 ar. 30 m.

Najniższa cena wynosi 761 kor. 50 hal. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 13 czerwca 1907.

L. cz. E. 580/7 (7) (5376)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia 6 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya realności whl. 200 ks. grunt. gm. kat. Wieliczka objętej, składającej się z domu parterowego, przy rynku położonego, bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 8040 kor.

Najniższa cena wynosi 4020 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 14 czerwca 1907.

L. cz. E. 3677/6 (7) (5381)

Dnia 3 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya 2806/1280 czyli 67/160 części realności whp. 1154 ks. gr. gm. Sołonka objętej, małoletnich Fedka i Seńka Hryćenka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 570 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 380 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. E. 850/7 (3) (5285)

Dnia 21 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności whl. 478 gm. Zuzel (993 s. roli i młyn z urządzeniem młynarskiem, 3 kamienie francuskie, werk z żelazną transmisyą bez motoru na warunkach przedłożonych, niniejszem ustalonych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona: grunt na 620 kor., młyn 6000 kor., urządzenie młynarskie na 6650 kor.

Najniższa cena wynosi 6738 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 21 czerwca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 2/7 (1) (5367 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salomona Majera Grossa, handlarza skór w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. H. Fischlera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 9 lipca 1907 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 lipca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 8 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 8310 5233 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 20 lipca 1907.

Podania należy wnosić w przepisanej drodze do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. Prez. 14136

Konkurs.

Posada adjunkta sądowego w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami na Bukowinie przy c. k. Sądzie powiatowym w Kocmaniu jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, lub o taką posadę przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych na Bukowinie także bez oznaczonego miejsca służbowego opróżnić się mogące mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do dnia 25 lipca 1907 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 28 czerwca 1907.

L. 2190/07 (5307 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rawie rozpisuje ponownie konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niemirowie z płacą roczną 1000 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor. Okręg sanitarny tworzy 11 gmin z ludnością 13.019 dusz.

Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdatności fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wykazać mają, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Rawie do dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 25 czerwca 1907.

L. 136 (5382 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednego miejsca fundacyi ś. p. dr. Antoniego Kaczkowskiego w małem Seminaryum we Lwowie, Kapituła Metropol. Lwowska ob. łać. ogłasza niniejszem konkurs do 6 sierpnia 1907.

Wymagane statutami małego Seminaryum od ubiegających się o przyjęcie kandydatów warunki czyli własności są:

a) pochodzenie od ślubnych uczciwych i ubogich rodziców,

b) wiek między 10—14 lat, ukończone z celującym lub bardzo dobrym postępem najmniej szkoły tak zwane normalne, a najwyżej 3-cia gimnazyalna klasa,

c) świadectwo lekarskie zdrowia.

Pierwszeństwo zaś do tej fundacyi mają posiadający powyższe warunki synowie krewnych ś. p. fundatora, mianowicie tacy, którzy pochodzą:

1. od syna fundatora, Emanuela Daniela Kaczkowskiego,

2. od bratanków ś. p. fundatora: Michała, Antoniego, Dominika, Józefa i Jakóba Kaczkowskich herbu Swinka i ich potomkowie w prostej linii,

3. potomkowie stryja fundatora ś. p. Michała Kaczkowskiego.

4. pochodzący od Kaczkowskich tym samym herbem pieczętujący się bez względu czy z fundatorem są bliżej spokrewnieni lub nie,

4. spokrewnieni z fundatorem po kądzieli,

6. na przypadek, gdyby zabrakło kandydatów pod 1 do 5 wymienionych, w takim razie mają prawo ubiegać się o to miejsce synowie szczególnie utalentowani ubogich mieszczan w Kutach obrz. rzym. kat. mianowicie tacy, którzy posiadali stypendyum z fundacyi stypendyjnej tegoż fundatora dla uczniów szkół ludowych.

Ubiegający się o to miejsce fundacyi ś. p. dr. Antoniego Kaczkowskiego mają swoje podania zaopatrzone potrzebnymi alegatami t. j. metryką chrztu, świadectwem ubóstwa, szkolnem zaświadczeniem i świadectwem zdrowia od lekarza, ewentualnie alegatami stwierdzającymi pochodzenie od osób wyżej wskazanych, przedłożyć Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi Metropolitalnemu obrz. łać. we Lwowie w terminie wyżej oznaczonym t. j. do 6 sierpnia 1907.

Rodzice, względnie opiekunowie ubiegających się o przyjęcie na to miejsce fundacyjne kandydatów winni do podania załączyć oświadczenie, iż w razie przyjęcia kandydata do małego Seminaryum, obowiązują się przypadające za niego taksy i opłaty szkolne, tudzież wydatki na potrzebną dla niego bieliznę, odzież i obuwie pokrywać i w czasie wakacyi szkolnych tegoż utrzymywać.

Od Kapituły Metropolitalnej o. ł.

Lwów, dnia 29 czerwca 1907.

L. 7483/07 (5308)

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 12 czerwca b. r. Lw. 56341 rozpisuje się niniejszem konkurs na posady dwóch dyetaryuszy w Krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Do podania dołączyć należy:

1) metrykę chrztu, względnie urodzenia,

2) świadectwo moralności,

3) świadectwo przynależności do Galicyi,

4) świadectwo ukończonej szóstej klasy gimnazyalnej lub realnej z dobrym postępem,

5) świadectwo przynajmniej dwuletniej praktyki kancelaryjnej w jakimś publicznym urzędzie.

Przyjęty kandydat musi być stanu wolnego i nie wolno mu na zajmowanej posadzie dyetaryusza zawierać związków małżeńskich.

Wynagrodzenie wynosi: dwie korony dziennie, wikt w naturze, tudzież pomieszkanie, opał i światło.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi Krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie do dnia 15 lipca b. r.

Kulparków, dnia 28 czerwca 1907.

Dr. Kohlberger.

Wyroki prasowe.

Zl. 139 (5010)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1907, Pr. IX. 4?/7, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 12 Juni 1907 wegen der Stellen von „Elisabetta di Wittelsbach" bis „una straniera", von „Il Falk narra" bis „un'ora con essa" und von „fra le terribili" bis „lascio la Baviera" des Artikels: „Elisabetta di Wittelsbach" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1907, Pr. V. 12/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2528der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola" vom 12 Juni 1907 wegen des Artikels; „I gravi fatti di jersera" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1907, Pr. I. 165/7 die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Pomocny Delnik" vom 13 Juni 1907 wegen der Stelle von „Statistice, ba miliony porobenecu" bis „nad narodni pohromou" des Artikels; „Pad nacionalismu a vitezstvi socialismu v Cechach" nach § 63 St. G. verboten.

Zl 140 (5035)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1907, Pr. I. 169/7, die Weiterverbreitung der Nr. 86 der Zeitschrift: „Ceske Slovo" vom 15 Juni 1907 wegen der Stelle von „Varuju pred nasilnostmi" bis „ceska verejnost" des Artikels: „Nemecke nasilnosti v Ervenicich" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1907, Pr. I. 168/7, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Komuna, drive Nova Omladina" vom 15 Juni 1907 wegen der Stellen von „V Uhrach oslavuji" bis „a evropskych mestaku" des Artikels: „Cizina"; von „Mistri i delnictvo" bis „primou akci des Artikels: „Hnuti mezi pekarskym delnictvem v Plzni"; von „Odmyslime-li si" bis „na vedomi" des Artikels: „My mame se ridit dle zakona"; von „To je tak" bis „mohl krast" des Artikels: „Papez" und von „Trochu to prekvapuje" bis „i zakony" des Artikels: „Porad ze revolucionari jsou obavani lide" nach § 63, 64, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1907, Pr. I. 167/7, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Kacirske epistoly" vom 13 Juni 1907 wegen der Stellen von „Takovym zpusobem velika ona lez" bis „co by zasluhovalo jmena nabozenstvi"; von „ze nabozenstvi ve svem" bis „nabozenstvi vubec" des Artikels: „Konec ci pocatek"; von „Chlumek nebo Chlumecek je maly" bis „ritu pripouta"; von „kolik uz vdanych zen" bis „a mravne niciti" des Artikels: „Kdyz je farar mesny"; von „V jistem poutnickem miste" bis „petkral zdra vas" des Artikels: „Kdyz kostelnik zpovida"; von „Osmym rokem" bis „zitra vyzpovida" des Gedichtes; „Tajemstvi sv. zpovedi" nach § 122 b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1907, Pr. I. 170/7, die Weiterverbreitung der Nr. 24 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 15 Juni 1907 wegen der Stelle von „Praha nauci se konecne" bis „na obe strany potrebne" des Artikels; „Nasili Nemcu v Ervenicich" nach § 305 St. G verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 56/7 (4) (5219 3—3)

Za obłąkaną uznano Katarzynę Kolkową w Długoszynie kuratorem jej ustanowiono Antoniego Kolkę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. P. 268/6 (6) (5226 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Tymka Stefanów w Brzuchowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Kościa Czolija w Brzuchowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. P. 20/7 (10) (5248 1—3)

Edykt.

Agnieszkę Frasiową z Wieprza uznano za głupkowatą.

Kuratorem ustanowiono Jana Krupnika z Wieprza.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 22 maja 1907.

L. cz. L. 12/6 (12) (5298 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Hrynia Chreptyka w Łanach.

Kuratorem jego ustanowiono Oleksę Kasprówskiego w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 15 marca 1907.

L. cz. P. 59/7 (5) (5337 1—3)

Edykt.

Jan Kaczanowski z Mogielnicy został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kruszelnickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 25 maja 1907.

L. cz. P. IX. 325/6 (5) (5333 1—3)

Edykt.

Jura Jurczeńko został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiony Stefan Hodowaniuk z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. P. IX. 47/7 (7) (5332 1—3)

Edykt.

Petra Sobotiaka z Żukocina uznano umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Andrij Sobotiak Iwana.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. L. VIII. 1/7 (5344 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Jana Kopcia w Grońkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Kopcia w Grońkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowytarg, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. P. 168/7 (4) (4349 1—3)

Edykt.

Maryanną Armelini ze Zarszyna uznaje się umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanawia się Władysława Teśniarza w Zarszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 30 maja 1907.

L. cz. P. IX. 51/7 (5) (5331 1—3)

Edykt.

Piotr vel Roch Chrustawski Józefa z Kamionek wielkich uznany marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Józefa Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. IX. 68/7 (6) (5330 1—3)

Edykt.

Hawryło Rudkowski z Zamuliniec uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiono Onufrego Rudkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. IX. 49/7 (10) (5329 1—3)

Edykt.

Onufry Semeniuk z Kamionki wielkiej uznany marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Franka Wróbla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. IX. 48/7 (9) (5328 1—3)

Edykt.

Anna Fedorów vel Todorów z Chlebiczyna leśnego uznana marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Petryszaka Fedora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. V. 93/7 (4) (5257)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jurka Kaczmara w Lisich jamach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Buczko w Lisich jamach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. P. IX. 108/7 (1) (5324 1—3)

Edykt.

Michał Łesiuk z Czeremchowa jako głuchoniemy wzięty pod kuratelę.

Kuratorem Michał Krywaczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX

Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. P. 105/7 (5) (5378 1—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Naścię Cukornyk z Pobereża.

Kuratorem jej ustanowiono Jurka Watyłyka z Pobereża.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 58/6 (1) (5377 1—3)

Edykt.

Semko Kacedan rolnik z Tarnawki uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiono Prokopa Strilczuka gospodarza z Tarnawki.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Żurawno, dnia 17 maja 1907.

L. cz. L. 3/7 (5) (5375 1—3)

Edykt.

Franciszek Cułyt uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiono Bartłomieja Cułyta z Mazurów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. P. 113/7 (5) (5263)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Mojżesza Chiela Felsena w Rozwadowie.

Kuratorem jego ustanowiono Herscha Judę Felsena w Rozwadowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. P. 75/7 (7) (5250)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Parfana z Lachowiec.

Kuratorem jego uznano Mykietę Parfana w Lachowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. P. 73/7 (1) (5300)

Edykt.

Nastka Paluch umysłowo chora.

Kuratorem jej jest Iwan Paluch z Koszelowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 15 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. VIII. 7086/6 (2) (5350 2—3)

Edykt.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Gustawa Schneidra i Juliusa Kiwy sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw nim o 1200 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 6 kwietnia 1907 E. VIII. 7086/6 (2), którą dozwolono egzekucyę przez sprzedaż praw dzierżawnych obj. whl. 350 gk. Tustanowce.

Ponieważ niewiadomo gdzie Gustaw Schneider i Julius Kiwa przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, Gustawa Schneidra, kuratora w osobie pana dr. Ignacego Lissa, zaś dla Juliusa Kiwy kuratora w osobie pana dr. Bernfelda adwokata w Drohobyczu, ciż kuratorowie zastępywać będą Gustawa Schneidra i Juliusza Kiwę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 6 kwietnia 1907.

Ч. сп. С. I. 185/7 (1) (5292 2—3)

Едикт.

Против Блажейови Гопур, котрого місце побуту не є відоме, внесли Мария Гопур з дому Мостейка і Войтко Гопур до ц. к. повітого суду а Грималові позов о уневажнене контракту даровизни з дати Грималів дня 7 падолиста 1903 ч. реєстру G. 180/3 з прин.

На підставі позву визначено устну розправу на день 8 липня 1907 о годині 9 перед пол. в тім суді комната ч. 4.

Для стереженя прав Блажея Гопура установляє ся пана адвоката др. Германа Кофлера у Грималові куратором.

Тойже куратор буде Влажея Гопура в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді сголосить ся, або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, відд. I.

Грималів, дня 6 червня 1907.

L. cz. Prez. 244 25/7 (5374 1—3)

W sądzie tutejszym przechowane są jako lica sądowe w sprawach karnych niżej wymienionych następujące przedmioty:

1. Przeciw Józefowi Karkulowskiemu i innym o kradzież: zegarek srebrny z łańcuszkiem, pierścionek złoty, 2 broszki metalowe, pugilares, bransoletka, łańcuszek bronzowy, krzyżyk, sznurek gałek i budzik.

2. Przeciw niewiadomemu sprawcy o kradzież: pierścionek.

3. Przeciw Aleksandrowi Miskiewiczowi o kradzież: zegarek damski ze złota duble z łańcuszkiem.

4. Przeciw nieznanemu sprawcy o kradzież: zegarek złoty z łańcuszkiem.

5. Szyby w sprawie przeciw Pawłowi Chominowi o zbrodnię kradzieży.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu roku licząc od trzeciego umieszczenia tego edyktu po odbiór tych rzeczy w sądzie tut. się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej rzeczy te zostaną publicznie sprzedane, a uzyskana gotówka kasie rządowej wydana.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. dz. hip. 612/7 (2) (5289)

Edykt.

Wskutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie o wydzielenie i odpisanie z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczy to jest z wykazu hip. 388 ks. gr. gm. kat. Chodorów przestrzeni 37□ sążni i zajętej z pgr. 915/1, w skład tego wykazu wchodzącej, dla celów ruchu kolei państwowej linia Chodorów-Podwysokie i wpisanie tej przestrzeni w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do karty stanu majątkowego księgi kolejowej, wzywa się po myśli § 22 ust. z 19/V 1874 Nr. 70 Dz. p. p. edyktem wszystkich tych, którzyby przez takie bezciężarowe wydzielenie rzeczonej przestrzeni gruntu pokrzywdzeni być mogli i za takich się czuli, aby ze swoimi roszczeniami pisemnie lub ustnie do tut. sądu w terminie sześciotygodniowym od dnia obwieszczenia niniejszego edyktu to jest najpóźniej do dnia 22 lipca 1907 się zgłosili, gdyż po upływie tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ustawy uwzględniane nie będą i niezgłoszenie się z roszczeniami w terminie edyktalnym uważane będzie za zgodą z ich strony za bezciężarowe wydzielenie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, 10 czerwca 1907.

L. cz. Cw. 510/7 (1) (5242)

Edykt.

Przeciw Janowi i Maryi Królom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 6000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 18 czerwca 1907 Cw. 510/7 (1).

Celem strzeżenia praw Jana i Maryi Królów ustanawia się pana dr. Maurycego Körbla adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Maryę Królów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 18 czerwca 1907.

L. 922/07 (5362)

Edykt.

21 czerwca 1907 zmarł ś. p. dr. Władysław Lisowski adwokat w Krakowie a jego substytutem ustanowiono dr. Zygmunta Piotrowskiego adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.

Kraków, dnia 25 czerwca 1907.

L. 818/907 (5360)

Edykt.

W miejsce dr. Józefa Steinberga adwokata w Krakowie, ustanowiony został dr. Emil Schwarz adwokat w Krakowie, substytutem zmarłego w dniu 18 kwietnia 1907 ś. p. dr. Aleksandra Spetta adwokata w Skawinie.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.

Kraków, dnia 5 czerwca 1907.

L. 819/907 (5361)

Edykt.

Dnia 7 czerwca 1907 wpisany został na listę Adwokatów dr. Kazimierz Jan Rozwadowski z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. Dh. 1582/6 (5252)

Edykt.

Mozesowi Gartenbergowi ma być doręczoną uchwała z dnia 17 października 1906 Dh. 1582/6, którą dozwolono wpis prawa własności posiadłości lwh. 89 ks. gr. Salamonowa górka na rzecz Józefa Poźniaka.

Ponieważ niewiadomo gdzie Mozes Gartenberg przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Stahla w Bolechowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Mozesa Gartenberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. II. 139/7 (2) (5373)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Sobusiowi przedtem w Rakszawie zamieszkałemu wniosła Spółka oszczędności i pożyczek w Rakszawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, pozew o zapłacenie 400 koron zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godzinie 9 rano sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Mikulicki gospodarz z Rakszawy będzie go zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. C. XI. 297/7 (3) (5383)

Edykt.

Przeciw Bronisławie Barańskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Bazar owocowy pozew o 198 kor. 80 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na 11 lipca 1907 godzina 9 przed południem, sala 2.

Celem strzeżenia praw Bronisławy Barańskiej ustanawia się pana dr. Jakóba Horowitza adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bronisławę Barańską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. C. 140/7 (1) (5370)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Kłeczkowi i Antoninie Kłeczek przedtem w Lipiu wniosło powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie skargę o 400 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 11 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Wawrzyniec Hul z Lipia zastępować ich będzie, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 28 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 88/7 (2) (5372)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Sadlikowi z Międzybrodzia kobiernickiego Nr. 40 wniosła do tutejszego sądu powiatowego Maryanna Gąsiorkowa z Porąbki Nr. 291 skargę o 250 koron zpn.

Rozprawę wyznaczono na 11 lipca 1907 godzinę 11 przed południem.

Kuratorem pozwanego Wojciecha Sadlika ustanowiono wójta w Międzybrodziu kobiernickiem Karola Koniora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 28 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 149/7 (1) (5397)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Andrzejowi Leji przedtem w Żołyni zamieszkałemu wniosła akcyjna Garbarnia w Rzeszowie w likwidacyi, pozew o uznanie obowiązku wypłacenia 1/3 i 1/3 części równowartości realności lwh. 1414 gm. Żołynia za zgasły oraz wyeliminowanie sum 442 kor. 13 hal. i 442 kor. 13 hal. z uchwały działowej E. 657/5 zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 9 lipca 1907 o godzinie 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Walenty Szpunar będzie go zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 213/7 (1) (5402)

Edykt.

Przeciw Samuelowi vel Schmilowi Aleksander, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Prokopa Puszkar i Annę Puszkar z Bąkowic pozew o intabulacyę parc. grunt. 662 i 663 w Polanie.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 4 lipca 1907 godzina 10 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Samuela vel Schmila Aleksander ustanawia się pana Michała Pukacza, wójta w Polanie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 4 czerwca 1907.

L. 79.454.

Obwieszczenie

Ze względu na obecny stan chorów stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo uchylając swe obwieszczenie z 5. czerwca 1907 l. 66.786, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 22. czerwca 1907 l. 23.279 3361 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje: Z powodu panującego pomoru zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: L. Banjaluka, Bihač, B. Dubica, B. Gradiška, B. Novi, Cazin, Dervent, D. Tuzla, Krupa, Friedor, Sanskimost i Varcar-Vakuf. Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiertowanym obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. pr. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 2. lipca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 12/7 (1) (5243 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Szymona Orbacha wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładek oszczędności Stowarzyszenia zarobkowego dla handlu i kredytu w Mościskach z 30 stycznia 1905 Nr. 258 opiewającej na nazwisko „Fräulein Memel Orbach und Jacob Wachner" z wkładką na 1200 kor., z czego wyjęto 14 sierpnia 1905 kwotę 130 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 czerwca 1907.

L. cz. T. 13/7 (1) (5278 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izaka Abenda, kupca w Jarosławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego, opatrzonego akceptem „angenommen Izak Abend" zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. T. 44/7 (2) (5271 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mojżesza Weingartena ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 101.600 na nazwisko „Mojżesz Weingarten" i na kwotę koron 116·31 opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. T. 40/7 (2) (5318 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Gustawa Łączyńskiego, Zygmunta Łączyńskiego i Maryi Jadwigi 2im. Łączyńskiej, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej karty udziałowej galicyjskiej Spółki naftowej „Potok" w Krakowie, dawniej gwarectwo naftowe „Kraków" Nr. 330 na 1000 koron, opiewającej na nazwisko ś. p. Izydora Łączyńskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej karty udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. Nc. IV. 448/7 (1) (5338 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jerzego Ambroziaka, nauczyciela szkoły ludowej w Starym Łyścu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 38795, wystawionej w Krakowie dnia 24 sierpnia 1907 na kapitał pośmiertny w kwocie 1000 zł., płatny okazicielowi policy po śmierci zabezpieczonego Jerzego Ambroziaka.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 10 maja 1907.

K. cz. T. 12/7(2) (5319 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności w Kołomyi Nr. 16.576 na 3.999 kor. 70 hal. opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1907.

L. cz. Nc. I. 14/7(3) (5306 2—3)

Amortyzacya.

Na żądanie Heleny Spirowej z Żmigrodu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do kwitu depozytowego wystawionego przez c. k. główny Urząd podatkowy jako depozyt polityczny w Jaśle do artykułu 85 na książeczkę kasy oszczędności m. Jasła Nr. 11.255 opiewającą na 120 koron, którą Helena Spirowa jako kaucyę przy licytacyi przeprowadzonej w celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Żmigród Grab w latach 1905—1907 złożyła i wzywa się tego, któryby w posiadaniu tego kwitu się znajdował, by w przeciągu jednego roku w tutejszym Sądzie się zgłosił inaczej kwit ten uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, dnia 25 czerwca 1907.

L. cz. T. V. 5/7 (2) (5244 2—3)

Na wniosek Abrahama Feiwischa Weichselblatta z Myszkowa wdraża się po myśli ustawy z 3 maja 1868 Nr. 36 Dz. p. p. postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Czortkowie l. 950 wystawionej dnia 16 października 1904 na nazwisko Abrahama Feiwischa Weichselblatta i pierwotnie na kwotę 3600 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił swe prawa do tej książeczki, gdyż po upływie tego terminu książeczkę tę uzna się za pozbawioną wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 18 maja 1907.

G. Zl. T. 41/7 (1) (5363 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des H. Karl Holub k. u. k. Rechnungsofficial in Kön. Weinberge wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen von dem Kreditvereine der Mitglieder der Wechselseitigen Versicherungsgesellschaf in Krakau, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung über die Lebensversicherungspolizze Nr. 89645 der Wechselseitigen Versicherungsgesellschaft in Krakau ausgestellten Depositenscheines Nr. 541 de dato Krakau 29 Juli 1904 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositenscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, 3 Tage vom Tage der Veröffentlichung des letzten Ediktes geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abtheilung VI.

Krakau, am 1 Juni 1907.

L. cz. Nc. VI. 62/7 (2) (5359 1—3)

Edykt.

Na wniosek Berty Kupfer we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne, względnie straconej przez nią rzekomo książeczki wkładkowej Wiedeńskiego banku związkowego Filia we Lwowie Nr. 215 na 453 kor. 45 hal. opiewającej i na imię proszącej winkulowanej,

Wzywa się więc niniejszem wszystkich, którzyby jakiekolwiek pretensye do owej książeczki sobie rościli, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, prawa swe do książeczki rzeczonej tu wykazali, gdyż w przeciwnym razie taż książeczka na ponowny wniosek Berty Kupfer zostanie uznaną za amortyzowaną.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. T. 4/7(2) (5277 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Anny Ławer urodzonej 1 sierpnia 1842 w Płonnej, która przed laty 50 wyszła na Podole i ślad o życiu jej dalszem odtąd zaginął, wzywa tak Annę Ławer jakoteż każdego komuby cokolwiek o obecnem miejscu pobytu tejże Anny Ławer 1 sierpnia 1842 w Płonnej lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawanie jej przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Biedee w Sanoku dał wiadomość, albowiem po upływie powyższego czasokresu Anna Ławer za zmarłą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. T. 4 7(3) (5320 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla z daty Kołomyja 22 sierpnia 1904 na 2.000 koron opiewającego przez Mojżesza Breiera akceptowanego i weksla z 29 sierpnia 1905 na 2.000 koron opiewającego też przez Mojżesza Breiera akceptowanego, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone weksle w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 28 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 306 7 (5264 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Maryę Papierka, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Annie Papierka zmarłej w Rohatynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Kościom Papierka.

Rohatyn, 5 czerwca 1907.

L. cz. A. 136/6(7) (5261 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 20 lutego 1906 zmarła Teodozya Feduń w Białem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a do spadku po niej konkuruje między innémi jej syn Mikołaj Feduń.

Sąd nie znając pobytu Mikołaja Feduna wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziećmi zgłaszają-

cymi się i z kuratorem Franciszkiem Zatorskim dla niego ustanowionym.

Przemyślany, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. A. 191/6 (6) (5379 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że Justyna Maślij zmarła dnia 6 kwietnia 1897 w Bereżnicy królewskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a dziedzicem z ustawy jest między innymi także brat jej Hryń Maślij.

Gdy miejsce pobytu Hrynia Maślija nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem p. Józefem Schärfem z Żydaczowa.

Żydaczów, dnia 15 maja 1907.

L- cz. A. 37,6(4) (5283 1—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, iż dnia 13 grudnia 1905 zmarła w Kościaczynie Paraskiewia Santar bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli do spadku z ustawy powołany jest syn Iwan Santar. Gdy miejsce jego pobytu nie jest znanem, wzywa się Iwana Santara, by w ciągu 1 roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadkowy przewód przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Józefem Kleinem adwokatem w Bełzie dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Bełz, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. A. VI. 100/7 (10) (5070)

E d y k t.

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

Sąd podpisany zawiadamia, że w dniu 19 lutego 1907 zmarł w Opawie Jan Stanisław Karpiński, strzelec przyboczny Namiestnika Galicyi, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Franciszek Jasiński we Lwowie kuratorem został ustanowiony. będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. 1., Oddział VI.

Lwów, dnia 7 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 530 Rg. A. I. 55 (5235)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Juliusz Meinl".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mięszanych.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 lipca 1896.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Juliusz Meinl starszy w Wiedniu VIII Lederergasse Nr. 9 zamieszkały i Juliusz Meinl młodszy w Wiedniu XVII Pointengasse Nr. 6 zamieszkały.

Zakład filialny: zakładu głównego zarejestrowanego w Wiedniu noszący firmę „Juliusz Meinl" do zastępstwa są uprawnieni obaj spólnicy samoistnie.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie przez któregokolwiek ze spólników nazwy firmy.

Dzień wpisu: 17 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 517 Stow. I. 115 (5236)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Niegowici.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Niegowici stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zebrania członków spółki w dniu 21 maja 1905 odbytego zmieniono § 63 statutu w ten sposób, iż zamiast słów „czasopiśmie Niedziela" wstawiono słowa „czasopismie dla spółek rolniczych" wydawanem przez Biuro Patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Łabuś.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wojciech Gondek gospodarz i wójt z Marszowic.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 529 Stow. II. 179 (5234)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Dobczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków w dniu 2 kwietnia 1907 odbytego zmieniono postanowienia §§ 4, 13, 15 i 17 dotychczasowego statutu. Według § 4 zmienionego obecnie dyrekcya składa się a) z dyrektora i b) z kasyera.

Członek dyrekcyi Józef Frankel wystąpił.

Do zastępstwa spółki uprawnieni są obaj pozostali dyrektowie t. j. Naftali Stern i Salomon Schreiber łącznie.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampili brzmienie firmy obejmującem podpiszą własnoręcznie „N. Stern" „S. Schreiber".

Data wpisu: 18 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 15 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, (Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczynice, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

stając dziś wobec większej wolności słowa, żywi ufność, że przy udziale spółpracowników z pośród przedstawicieli niemal całej literatury i sztuki polskiej godnie pełnić będzie służbę w nowej erze rozwoju.

W roku 1907 zamieścimy

Studya literackie.

Z dziedziny studyów i rozpraw literackich zamieścimy:

Ignacego Matuszewskiego

A. Górskiego

Józefa Kallenbacha

A. Langiego

Jana Lorentowicza

Władysława Bukowińskiego

Z utworów poetyckich „TYGODNIK“ w roku przyszłym zamieści wspaniały cykl poezyi

MARYI KONOPNICKJEJ

TRANSKRYPCYE Z ADY NEGRI

OSNUTE NA TLE ŻYCIA ROBOTNICZEGO.

ARTURA OPPMANA (Or-Ota)

Krwawy Rok

cykl poezyi z dziejów ostatniej doby.

Oraz poezye: TETMAJERA, RYDLA, KASPROWICZA, GOMULICKIEGO, A. LANGEGO, K. GLIŃSKIEGO, STAFFA, ŻUŁAWSKIEGO i wielu innych.

Polska w Ameryce

Numer „Tygodnika“ poświęcony wychodźtwu polskiemu.

Co się dzieje na ziemiach polskich? Co się dzieje na prowincyi?

Z ILLUSTRACYAMI I PORTRETAMI.

Będzie to pełny obraz odnowionego ruchu narodowego W CAŁEM KRÓLESTWIE.

Litwa, Podole, Wołyń

znajdą szerokie odzwierciedlenie na łamach „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“, tak jak lekceważyć nie będziemy

GALICYI, WIELKOPOLSKI I ŚLĄSKA

gdzie pismo nasze posiada własnych stałych korespondentów, ilustratorów i fotografów. Piórem i ołówkiem pragniemy odzwierciedlić życie całego Narodu Polskiego.

Korespondenci nasi galicyjscy, nad którymi ster dzierżą **we Lwowie: Tadeusz Czapelski, w Krakowie: Wł. Prokesch i Artur Gruszecki**, będą czujnie strzegli, aby uwagi „TYGODNIKA“ nie uszedł ani jeden fakt, ani jedno dzieło, ani jeden działacz.

Numery specyalne:

Polska a Niemcy. — Szkolnictwo polskie. — Litwa. — Masonerya polska. — Mężowie stanu i dyplomaci. — Polacy w walce o wolność cudzą. — Żydzi polscy. — Emigracyjny. — Mieszczaństwo polskie. — Trzy zabory.

SZTUKA POLSKA I OBCA.

Zaznajomimy ogół nasz z mało u nas znanemi ARCYDZIEŁAMI SZTUKI AMERYKAŃSKIEJ, SZWEDZKIEJ, NORWESKIEJ, DUŃSKIEJ, FIŃSKIEJ, BELGIJSKIEJ, ANGIELSKO-INDYJSKIEJ, HOLENDERSKO-INDYJSKIEJ i TURECKIEJ. Z dzieł malarzy polskich znakomite prace najcelniejszych artystów naszych, świeżo przez „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ nabyte.

Chwila bieżąca.

Warszawa. Prowincya. Cesarstwo. Zagranica.

Każdy artykuł będzie illustrowany.

Jako ozdobą **„Chwili bieżącejj“**, pochwalić się możemy cyklem „WRAŻEŃ“ naszej znakomitej poetki **MARYI KONOPNICKIEJ**, pod tytułem:

Z CELI WIĘZIENNEJ.

12 POWIEŚCI.

Arwor. „Na giełdzie cnoty“	2·60
Augustynowicz Jan. „Pociągnięcie pędzlem“. Treść: Szał. — „Pan Brazaczewicz“. — Wieczór w Ilidzie. — Potępieniec. — Baran. — W wieczór karnawałowy. — W słońcu. — W cieniu. Panna Stasia — Spełniło się. — Momenty. — Aż do końca dni.	4·—
Brodowski Feliks. „Lioto“. Nowele.	3·—
Gawalewicz Maryan. „Cudak“. Powieść.	3·20
Gruszecki Artur. „W tysiąc lat“. Powieść histor.	3·20
Gomulicki Wiktor. „Biała“. Nowele.	2·60
Konczyński Tadeusz. „Śladem tęsknoty“. Powieść.	2·60
Kowerska Zofia. „Znane dzieje“. Powieść. . . .	3·20
Kosiakiewicz W. „Hallali“. Powieść.	3·20
Rojan Kazimierz. „Doborowe otoczenie“.	2·60
Sewer. „Michał Kopeć“, „W lesie“ i. t. d. Nowele.	3·50
Terpiłowska Julia. „Przystań“. Powieść. . . .	3·—

Cena katalogowa Kor. 36 hal. 50, zniżona dla prenumeratorów „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ na Kor. 10.

12 tomów dzieł historycznych i literackich.

Białkowski Antoni. „Pamiętniki starego żołnierza (1806—1814)“.	6·—
Chmielowski Piotr. „Adam Mickiewicz“. Zarys biograf.-literacki, wyd. 2-gie z 2-ma portretami. 2 tomy	9·60
Kraushar Aleksander. „Bourboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie“. Szkic historyczny (1798—1801). Z illustracyami.	6·40
Jenike Ludwik. „Młodość Goethego i poezye jego ulotne“, z 6 rycinami.	2·60
Małecki Antoni. „Z przeszłości dziejowej“, 2 tomy	9·60
Niemcewicz J. U. „Pamiętnik o czasach Ks. Warszawskiego“ z portretem.	3·20
Nowiński Józefat. „Sienkiewicz“.	4.—
Sulima Z. L. „Historya Franka i Frankistów“. .	3·20
Szelągowski Adam. „O ujście Wisły wielka wojna pruska“.	7·—
Tarnowski Stanisław. „Józef Szujski jako poeta“.	3·20

Cena katalogowa Kor. 54 hal. 80, zniżona dla prenumeratorów „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ na Kor. 15.

Bezpłatne premium „Tygodnika Illustrowanego“ Album z dwunastu kolorowych kartonów

PIOTRA STACHIEWICZA: BOŻY ROK.

Niezależnie od tego **utrzymamy i nadal** zaprowadzone dotychczas przy naszem piśmie

BEZPŁATNE! DODATKI KSIĄŻKOWE BEZPŁATNE!

Tu jednak wprowadzimy pewną zmianę, **zamiast dwunastu oddzielnych tomów damy sześć pokaźnych tomów** (20 do 25 akuszy każdy), które objętością i zawartością swą **przewyższają znacznie dotychczasowe tomy.**

Dodatki te obejmą: Łozińskiego Walerego: **„Zaklęty Dwór“** (2 tomy). Jokaja Maurycego: **„Poruszymy z posad ziemię“** (4 tomy.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia **nowym prenumeratorom** skompletowania sobie całości.

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7-miu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7-ma serya 8 tomów kor. 7 40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSROWANEGO“ razem z 6 tomami dzieł powieściowych, albumem Stachiewicza, dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . Kor.	6·80
	Półrocznie . . . . . „	13·60
	Rocznie . . . . . . „	27·20
w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:	Kwartalnie . . . . Kor.	7·20
	Półrocznie . . . . . „	14·40
	Rocznie . . . . . . „	28·88

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Pragnący otrzymać dzieła powieściowe w bardzo pięknej płóciennej oprawie dopłacają na oprawę tylko: kwartalnie 1 koronę 20 hal., półrocznie 2 korony 40 hal., rocznie 4 korony 80 hal. Należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.